Jutro w numerze: **Ciekawa korespondencja z Gdańska.**

Cena egz. 20 groszy. 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 132. | BYDGOSZCZ, środa dnia 13 czerwca 1934 r. | Rok XXVIII.

Waluta z 1001 nocy.

Marka niemiecka załamuje się i załamać się nie może.

(Od własn. korespondenta politycznego).

Berlin, 9 czerwca.

Wykazy banków emisyjnych — to przeważnie nudna lektura nawet dla zawodowych bankowców. Co innego tygodniowe bilanse Banku Rzeszy. Od szeregu tygodni każdy z nich jest **krzyczącą pod niebo sensacją.** Nie potrzeba być „specem“, aby czytając kolumienkę cyfr bilansowych przecierać z najwyższem zdumieniem oczy. A jeśli jeszcze ponadto jest się obywatelem Trzeciego Reichu, posiadającym gdzieś na jakiemś cichem koncie parę set uciułanych marek, rewelacyjność tych cyfr może wywołać lekki wstrząs nerwowy.

Weźmy ostatnie trzy tygodnie. Na dzień 23 maja Bank Rzeszy wykazuje odpływ 11,7 miljonów marek ze złotego pokrycia. Obieg banknotów wynosi 3 miljardy 363,5 miljona marek. Pokrycie spada do wysokości 154,5 miljn. marek, co w stosunku procentowem równa się **cztery i sześć dziesiątych procent...** 31 maja odpływa dalszych 15 miljonów, obieg na ultimo (na koniec miesiąca) podnosi się o 271,5 miljn. **pokrycie spada do 135,8 miljn. względnie do trzech i siedmiu dziesiątych procent... 7 czerwca** ubywa dalszych 15,3 miljn. marek, obieg się zmniejsza o 127,5 miljn. do wysokości 3 miljardów 507,9 miljonów marek, pokrytych przez 120 miljn. marek złotych, co się **równa trzy i cztery dziesiąte procent!!!**

W ciągu tego ostatniego tygodnia marka niemiecka załamuje się na wszystkich giełdach świata. Kurs odbiega od parytetu wdół przeciętnie **o sześć procent.** Po chwilowem załamaniu następuje interwencja Banku Rzeszy i wobec małego materjału dla spekulacji (na skutek ostrych zarządzeń dewizowych) **marka odzyskuje trzy procent,** poprawiając swój kurs wobec najwyższego zdumienia całej Europy. Ilość zużytego na interwencję złota pozostaje chwilowo tajemnicą Banku Rzeszy. Dowiemy się o niej z następującego wykazu tygodniowego. Można być pewnym, że pokrycie **spadnie poniżej trzech procent a zapas ogólny będzie mniejszy od 100 miljonów przy obiegu przewyższającym trzy i pół miljarda marek...**

Jak tę politykę wytłumaczyć? Dotychczas każdy bank emisyjny odstępował od obrony swej waluty, gdy widział jej bezowocność i dla ratowania zapasów złota ogłaszał porzucenie parytetu złotowego. Tymczasem tutaj walczy się zaciekle o utrzymanie kursu marki, **wiedząc** (nie potrzeba być prorokiem) **że zapas złota wyczerpie się za miesiąc lub najdalej sześć tygodni.**

Istnieją różne na ten temat teorje. Pierwszą z nich nazwalibyśmy „bohaterską“. Choć jest bardzo już trudno znaleźć t. zw. „wierzącego“ naziego, odpowie on nam, że Hitler obiecał utrzymać kurs bez zmiany i że tego dokona. „Jak mu zapas złota się wyczerpie, znajdzie inne środki“ — mówi taki fanatyk i obrazi się śmiertelnie, jeśli rozmówca poda w wątpliwość istnienie tych „innych“ tajemniczych „środków“.

Drugą teorję nazwalibyśmy „teorją nadludzkiej przebiegłości“. Wyznają przedewszystkiem cudzoziemcy i wszyscy wierzyciele Niemiec. Twierdzą oni, że Niemcy **od dziesięciu lat już dążą do złośliwego bankructwa.** Poto pożyczali, aby nieoddać, a gdy pożyczali, urządzają „benkełe“, jakby to powiedział żydowski bankier z Nalewek. Zwolennicy tej teorji są obecnie przekonani, że Schacht gdyby tylko chciał kiwnąć jednym palcem, odpływ walut zamieniłby się w przypływ. Szepcą sobie ponadto na uszy, że **bilanse są sfałszowane.** „Waluty nie odpływają, tylko **Schacht je ukrywa, aby przez sztuczne bankructwo wykazać całemu światu, że Niemcy nie mają czem płacić.** Niech mi Pan wierzy — tłumaczył mi taki „wtajemniczony“ — że jak tylko Niemcy uzyskają redukcję obdłużenia, będziemy czytali bilanse Banku Rzeszy z wiecznie czynnym bilansem pokrycia“.

Niemcy **nie są ani cudownie wszechmocni, ani cudownie przebiegli.** Sytuacja w jakiej się znaleźli nie jest by-

Lawina zamachów bombowych w Austrji

toczy się dalej.

Huk wybuchów wstrząsa całą republiką.

Wiedeń, 11. 6. Według urzędowych doniesień, rzucono w Salzburgu przed jedną z księgarń **petardę, która wybiła szyby wystawowe.**

W Trebersdorf aresztowano dwóch narodowych socjalistów, którzy mieli przy sobie **dwa kilogramy materjałów wybuchowych.**

W 9-tej dzielnicy Wiednia dokonano rewizji w mieszkaniu pewnego słuchacza medycyny, u którego znaleziono **kilka kilogramów ekrazytu,** znaczną ilość granatów ręcznych i ubranie robotnicze. Studenta oraz dwóch jego przyjaciół aresztowano.

W okolicy St. Poalten dokonano **zamachu na pociąg.** Szkody są nieznaczne. Na dworcu zachodnim w jednej z ubikacyj pociągu nastąpił wybuch w chwili, gdy pociąg wjeżdżał na dworzec. Wskutek **eksplozji cztery osoby doznały wstrząsu nerwowego. Policja dokonała kilku aresztowań.**

Wiedeń, 12. 6. Urzędowy komunikat donosi, że wczesnym rankiem dnia 10 bm. rzucona została **bomba do urzędu pocztowego przy Gimnasiumstr.** Bomba wyrządziła znaczne szkody. Sprawcy zamachu zajechali przed urząd pocztowy autem. Wszystkie szyby zostały wybite. Znaczna część urządzeń pocztowych jest zniszczona. Naprawa uszkodzeń zajmie parę dni. Dyrekcja policji zarządziła **wzmocnienie straży wszystkich urzędów pocztowych.**

Wiedeń, 12. 6. Według doniesienia urzędowego, w nocy z niedzieli na poniedziałek **zerwane zostały szyny w pobliżu stacji Steinham pod Semmeringen.** Na kolei zachodniej próbowano dokonać zamachu około miejscowości Amstedten na linji kolei elektrycznej Wiedeń—Bratysława koło Heilburg uszkodzone zostały przewody elektryczne. Pozatem usiłowano uszkodzić w różnych miejscowościach warsztaty i urządzenia elektryczne.

W Wiedniu zdołała policja wykryć skład materjałów wybuchowych, w którym znaleziono **115 granatów ręcznych 6 bomb i mnóstwo petard.** Z pośród 4 narod. socjalistów zajętych w tym składzie jeden został aresztowany i stanie przed sądem doraźnym. Podczas rewizji u pewnego dyrektora fabryki papieru koło Amstedten znaleziono bombę typu używanego przez narodowych socjalistów do różnych zamachów. Dyrektor fabryki został aresztowany.

W Wels w Górnej Austrji **aresztowano 12 młodych ludzi,** którzy dnia 10 bm. ostrzeliwali patrol wojskowy, **raniąc ciężko dwóch żołnierzy.**

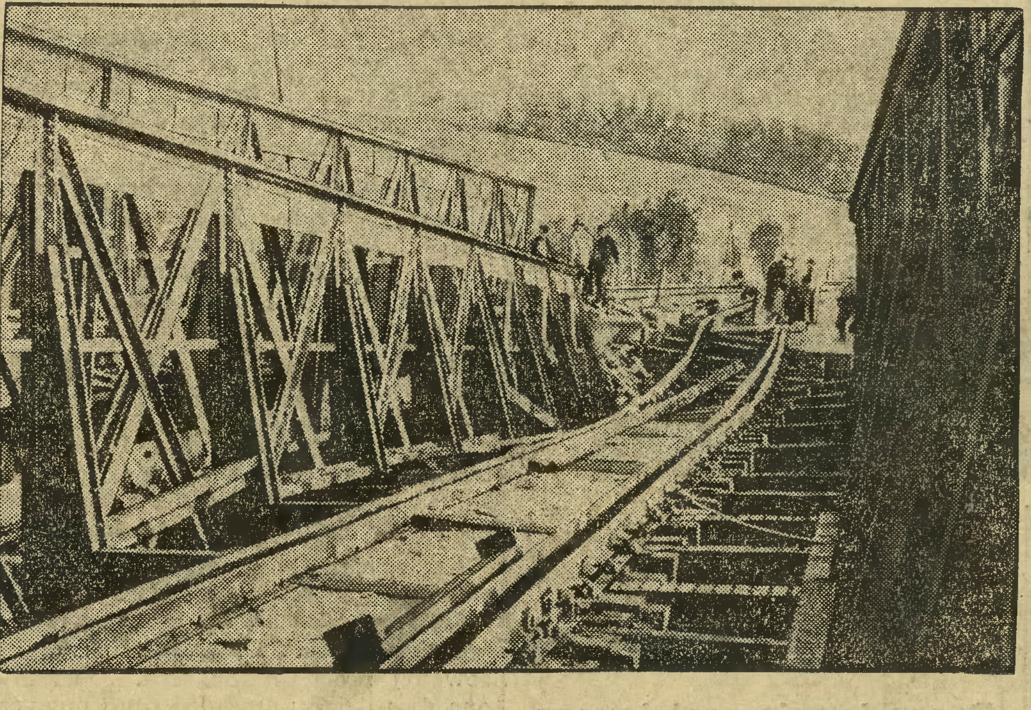
Pierwsze rozprawy

przed sądem doraźnym.

Wiedeń, 12. 6. Dziś w Wiedniu odbyły się dwie rozprawy przed sądem doraźnym. W pierwszym stanął jako oskarżony Roman Koeberl z Wels, który rzucił petardę na dom burmistrza. Koeberl przyznał się do czynu i zeznał, że za rzucenie petardy **otrzymał 15 szylingów.** Ze względu na młodociany wiek oskarżonego trybunał skazał go **na 5 i pól lat aresztu.**

Drugi oskarżony Józef Rotter rzucił petardę na elektrownię miejską w Wiedniu. Sprawę jego odesłano do sądu zwykłego. W ciągu dnia dzisiejszego **przekazano 10 nowych spraw sądowi doraźnemu w Wiedniu.** Mają być utworzone również sądy doraźne w Gracu i Insbrucku.

Zamachy bombowe na koleje austrjackie.



SZYNY WYSADZONE NA VOECKLAMARKTBRUECKE.

Narodowi socjaliści chcą doprowadzić Austrję do stanu anarchji i zubożenia przez zamachy bombowe, kierowane w pierwszej linji na objekty kolejowe. Ponieważ biedna Austrja żyje z turystyki, „nazi“ spodziewają się w ten sposób zahamować przyjazd obcokrajowców i wygłodzoną ludność nawrócić na łono Hitlera. Plan ten w swej brutalności w stosunku do „braci“ Austrjaków jest potworny.

Emeryci i urzędnicy są „nazimi“.

Wiedeń, 12. 6. Urzędowo donoszą, że dochodzenie w Gracu stwierdziło, iż znaczna liczba urzędników w czynnej służbie oraz emerytów należy mimo zakazu **do stronnictwa narodowo-socjalistycznego.** W najbliższych dniach ma być w Styrji wydalonych ze służby **150 urzędników państwowych.**

Za pieniądze z zagranicy.

Wiedeń, 12. 6. (PAT). W Krema w Dolnej Austrji przemawiał minister sprawiedliwości Schuschnigg, który oświadczył, że przeważna część sprawców ostatnich zamachów **nie czyni tego z idealizmu, lecz za pieniądze, pochodzące z zagranicy.** Dobrze uzbrojone i dobrze opłacone grupy terorystyczne usiłowały **w sposób bandycki przeszkodzić reorganizacji Austrji.**

Oskarżamy nie tylko sprawców, lecz także i tych, którzy bezpośrednio czy pośrednio popierają teroryzm. Zwlekaliśmy przez rok cały licząc na to, że się opamiętają. Teraz położymy szybko kres robocie wrogów naszego państwa.

Zajścia w Madrycie.

Paryż, 12. 6. (PAT.) Z Madrytu donoszą, że w ciągu ubiegłej nocy doszło do poważnych zajść. W momencie, gdy na jednej z ulic ukazał się samochód, wiozący powracających z wycieczki członków socjalistycznej organizacji sportowej, **padły strzały z karabinu maszynowego.** Czterech wycieczkowiczów odniosło poważne rany. Samochód, z którego strzelano, zgasił światła i umknął w ciemnościach.

Ponadto w kilku innych punktach miasta zaatakowano liczne grupy socjalistyczne, którym policja skonfiskowała sztandar. Doszło do walki, w której odniósł rany jeden z policjantów.

najmniej ich zasługą, czy winą, tylko **rezultatem wprost gigantycznej głupoty amerykańskiej.** Można bardzo cenić naszych braci z poza Wielkiego Stawu, ale idea pożyczania z warunkiem nieprzyjmowania do zapłaty towarów tylko złota, którego większość dłużników z Niemcami na czele u siebie nie wytwarza, była **tak nieprawdopodobnie durna, że brak jest słów na określenie tego drapacza chmur gospodarczego idjotyzmu.**

Stosując się do amerykańskich wymagań, Niemcy, aby pozyskać złoto, starały się o czynny bilans handlowy. Doprowadziło to poprzez ograniczania przywozu do walki gospodarczej prawie z całym światem i do zaniku eksportu. Przypuśćmy jednak, że Rzesza poszłaby była inną drogą i nieograniczała importu. Marka niemiecka załamałaby się była już przed dwoma laty przynajmniej w czasie słynnego krachu bankowego i wierzyciele teżby nic nie zyskali, a „wtajemniczeni“ równieżby twierdzili, że to był „podstęp“.

Choć sytuacja obecna z ujemnym bilansem handlowym i odpływem walut nie jest ani winą ani zasługą Niemiec tylko rezultatem ogólnej światowej sytuacji gospodarczej i nonsensów amerykańskich, jednak faktem jest, że **Niemcy pragną z niej wyciągnąć maksimum korzyści.** Czynią to dwojako. Przedewszystkiem wykazują swą **dobrą wolę bronienia waluty, aż do ostatniego złotego feniga.** Sam fakt ciągłego załamywania się spekulacji zniżkowej wykazuje jak nazmiernie mało jest materjału markowego poza granicą. Jeśli Bank Rzeszy potrafi średnio piętnastoma miljonami marek bronić przez tydzień swej waluty na wszystkich giełdach świata, potwierdza w całości skuteczność zarządzeń dewizowych.

Poza wykazaniem czystego sumienia wobec wierzycieli, Bank Rzeszy ma na oku dwa dalsze cele: Chce sobie otworzyć drogę do stworzenia waluty papierowej, zupełnie pozbawionej jakiegokolwiek pokrycia, a następnie chce wykazać społeczeństwu, że walczył do ostatniej kropli krwi i że **dewaluacja jest rządzeniem opatrzności, przeciw czemu i sam Hitler nic nie pomoże.** Dlatego to nie zawiesza się gold-exhange-standartu, w tej ograniczonej formie jaki istnieje i **wypuszcza się złoto z banku tak długo aż się ukaże dno.** Wtedy będzie można powiedzieć swoim i obcym: **„Robiliśmy, cośmy mogli, a jeśli się nie udało, nie nasza w tem wina!!** Ponadto będzie można rozpocząć **gigantyczny eksperyment z jakąś nową marką bez pokrycia.**

Ale przedewszystkiem, i to jest najważniejszym celem, oświadczy się wierzycielom:

„Nie mamy ani jednego złotego feniga. Będziemy płacić z przyjemnością, ale tylko towarami“.

W gabinetach dr. Schachta wysmażają się to jakieś nowe teorje walutowe. Jak one wyglądają, nikt nie wie. Dowiemy się o nich dopiero wtedy, gdy bilans tygodniowy Banku Rzeszy doniesie nam, że **pokrycie marki wynosi 0%...** Qui vivra — verra (Kto dożyje zobaczy) mówią Francuzi. W każdym razie biorąc za punkt wyjścia zapas 111,1 miljonów złota i 9,4 miljonów dewiz na 7 czerwca — nie trzeba będzie długo żyć...

St. O. Strąbski.

Zniszczenie w San Salvador i Honduras.

Na wezbranych wodach pływają setki zwłok.

Straszny orkan i powódź nawiedziły republikę San Salvador. **Liczba ofiar wynosi przeszło 2.000 osób.** Lotnicy amerykańskiego towarzystwa linij powietrznych, którzy przelatywali nad zniszczonemi miejscowościami opowiadają, że w okolicach rzeki Lempa oraz na całej przestrzeni pomiędzy prowincją nadatlantycką Peru — La Libertod i republiką San Salvador położone nad zatokę Fouseca widać ślady spustoszenia.

Całe miasteczka zostały zniesione przez powódź.

Rozbite statki zatarasowały ujście rzeki Leu, a **na wezbranych wodach pływają setki zwłok.** Wioska Agna Caiiante wskutek obsunięcia się ziemi znikła całkowicie z powierzchni wraz z 250 mieszkańcami. Z tych samych przyczyn **runęło 609 domów** w miejscowości Santo Thomas.

Gwałtowna powódź zniszczyła także doszczętnie miasto Ocotopec **w republice Honduras. 500 osób utonęło.**

3.000 zabitych.

Londyn, 12. 6. (PAT). Z Panamy donoszą, że wiadomości z San Salwadoru opisują huragan i powódź, jakie nawiedziły Środkową Amerykę jako największe od lat wielu. **Liczba zabitych wynosi ogółem przeszło 3.000 osób.** Znaczna część kraju nawiedzona powodzią jest zupełnie zniszczona. San Salwador poniósł olbrzymie straty, gdyż rozległe plantacje kawy, które stanowią główny przedmiot eksploatacji, są zupełnie zniszczone.



San Salvador, stolica republiki środkowo-amerykańskiej tej samej nazwy.

Ekspres zabił 17 pasażerów autobusu.

Madryt, 12. 6. (PAT.) W miejscowości Pola de Gordon w pobliżu miasta Leon w północnej Hiszpanji **ekspres madrycki wpadł na autokar, wiozący 30 osób.** Na skutek zderzenia samochód wpadł do rzeki. **Zabitych zostało 17 osób.**

Nie 17, lecz 22.

Madryt, 12. 6. (PAT.) Liczba ofiar w katastrofie, spowodowanej przez zderzenie się pociągu z autokarem w miejscowości Polo de Gordon powiększyła się i wynosi 22 osoby zabite i 10 rannych.

Niemcy zastanawiają się nad tem

czy Chrystus był czystej krwi żydem

Bluźniercze rozważania „niemieckich chrześcijan“.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Paryż, 12. 6. Jak donosi United Press z Berlina „Deutsche Sonntag“, organ niemieckich chrześcijan, (którzy niegdyś znajdowali się pod przewodnictwem osławionego pastora Hossenfeldera i starają się pogodzić pogaństwo germańskie z wiarą chrześcijańską), — zajął się rozważaniem na temat, **czy Chrystus był, czy nie był żydem.** Pismo twierdzi, że biblja nie kładzie nacisku jakoby Chrystus był żydem pełnej krwi. Ponieważ Matka Jezusa Chrystusa prawdopodobnie była żydówką, można Go nazwać **najwyżej półżydem.** Ponieważ On jednak nie zrodził się z żydowskiego nasienia, trzebaby wątpić czy utworzenie Jego ciała w łonie żydowskiej matki miało decydujący wpływ na Jego istotę. Najwyżej można powiedzieć, że Jego ciało było tylko nawpółżydowskie. Jego dusza, Jego charakter nie był żydowskim, ponieważ **wystąpił on przeciw żydostwu.** Jego duch jeszcze mniej był żydowskim, ponieważ według Ewangelji Mateusza zrodził się z Ducha św.

To, że Chrystus w Judei stąpił na świat, że poszedł między żydostwo, ma swój sens w tem, że On jeśli chciał zaatakować i zwalczyć żydostwo, nie mógł się gdzieś w oddali choćby w Niemczech urodzić, gdzie żydów nie było. Walczący musi pójść do kraju swego wroga.

Powyższe dowodzenie jest czemś tak niesłychanem w swym pomieszaniu pojęć i **tak wielkiem bluźnierstwem w zamiarze rozpatrywania „aryjskości“ Jezusa Chrystusa,** że czytając te rozważania nie wiadomo, czy należy się oburzać, czy już tylko **płakać nad straszliwym pomieszaniem umysłów, jakiemu uległy dzisiejsze Niemcy pod wpływem zwarjowanej nauki o rasie,** a jeśli chodzi o „niemieckich chrześcijan“, pod wpływem chęci pogodzenia chrystjanizmu z germańskiem pogaństwem.

E. R.

Przedstawiciele 25 państw w Warszawie.

Otwarcie kongresu międzynarodowej federacji autorów i kompozytorów.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym w Warszawie otwarty został **IX Kongres Federacji międzynarodowej Związku Autorów i Kompozytorów,** przy współudziale delegatów z Austrji, Belgji, Danji, Hiszpanji, Ameryki, Finlandji, Francji, Niemiec, Anglji, Holandji, Węgier, Włoch, Norwegji, Rumunji, Szwecji, Łotwy i Polski. Na zjazd ten przybyło powyżej 100 delegatów, wśród nich sławne i znane nazwiska ze świata literackiego i muzycznego.

Nieszczęście chciało, iż prawie przed samem otwarciem kongresu **zmarł delegat francuski p. Celestyn Joubert, przeżywszy lat 75.**

Na posiedzenie inauguracyjne przybył m. in. premjer Kozłowski, minister oświaty Jędrzejewicz, min. Sieczkowski i wielu przedstawicieli świata literackiego, muzycznego i artystycznego oraz przedstawiciele prasy.

Przybyłych gości powitał w krótkiem przemówieniu im. Zaiksu i Zw. Autorów Dramatycznych p. Wacław Grubiński, następnie kongres otworzył minister oświaty, który witał zjazd w języku polskim. Pod koniec swego przemówienia min. Jędrzejewicz mówił po francusku.

Po oficjalnej inauguracji kongresu wszyscy udali się na **otwarcie wystawy zbiorów teatralnych i muzycznych w gmachu Bibljoteki Narodowej,** zorganizowanej z okazji kongresu. Obejmuje ona dwa działy: dramatyczny i muzyczny. W godzinach południowych odbył się garden-party w prezydjum rady ministrów. Uczestników kongresu podejmował bardzo gościnnie premjer Kozłowski. Wieczorem **goście nasi byli na uroczystem przedstawieniu w Teatrze Wielkim na „Panu Twardowskim“.**

Należy zaznaczyć, iż kongres przygotowano bardzo starannie. Ma to **duże znaczenie propagandowe dla Polski ze względu na liczny udział znakomitych gości z 25 państw. (R)**

Misja belgijska na Zamku.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) Nadzwyczajny ambasador króla Belgów Maxs wraz ze świtą zwiedził w godzinach rannych Warszawę, następnie złożył oficjalną wizytę ministrowi spraw zagr. Beckowi w jego prywatnem mieszkaniu.

W myśl programu dostojne poselstwo króla Belgów udało się następnie na Zamek, aby powiadomić Pana Prezydenta oficjalnie o zgonie króla Alberta i wstąpieniu na tron króla Leopolda III. **Wjazd na Zamek odbył się bardzo uroczyście.** Goście w otoczeniu wysokich urzędników polskich jechali w otwartych powozach, otoczeni szwadronem ułanów. Po uroczystej audjencji Pan Prezydent wraz z małżonką podejmowali gości śniadaniem.

W godzinach popołudniowych poselstwo belgijskie **złożyło na grobie Nieznanego Żołnierza piękny wieniec.** Wieczorem odbył się raut w poselstwie belgijskiem z udziałem przedstawicieli rządu, dyplomacji i kół politycznych. (r)

Poszukiwanie zaginionego konsula.

Nankin, 12. 6. (PAT). Dwa okręty wojenne japońskie przybyły do Nankinu. Marynarze japońscy prowadzą **poszukiwania za zaginionym konsulem japońskim w Nankinie Kuramoto,** który według pogłosek został **uprowadzony przez terorystów chińskich.** Władze japońskie ze swej strony wyznaczyły **nagrodę 10.000 dolarów za wiadomość o losach zaginionego.**

Spotkanie Mussoliniego z Hitlerem.

Londyn, 12. 6. Reuter donosi z Rzymu, iż spotkanie Mussoliniego z Hitlerem odbędzie się **w willi między Padwą i Wenecją.**

Kanclerz Hitler przybędzie w towarzystwie ministra spraw zagranicznych von Neuratha samolotem do Wenecji **w piątek rano.** Rozmowy obu mężów stanu mają rozpocząć się tegoż dnia.

Informacja ta — dodaje agencja Reutera — pochodzi ze źródła wiarygodnego, ale **dotychczas brak oficjalnego jej potwierdzenia.**

Wstrząsy podziemne.

Londyn, 12. 6. (PAT.) Z Buenos Aires donoszą o zaobserwowaniu w ciągu 6 godzin w dniu wczorajszym wstrząsów ziemi. W prowincji Cordoba zanotowano ogółem 73 wstrząsy. Szereg osób odniosło rany. Wstrząsy te nie wyrządziły jednak większych szkód.

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 12 czerwca 1934 r.: Zawichost 96, Warszawa 59, Płock 42, Toruń 15, Fordon 18, Chełmno —02 Grudziądz 16.

List z Paryża.

Spór dwóch mocarzy.

Fantazja francuskiego dziennikarza.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Paryż, w czerwcu.

Opinja Paryża, a z nią i całej Francji śledzi z najwyższem zainteresowaniem przebieg wewnętrznych wypadków w Niemczech. Eksperyment hitlerowski może budzić rozmaite uczucia, zarówno pozytywne jak i negatywne politycznie. Przedewszystkiem jednak budzi ogromne zainteresowanie z punktu widzenia psychologji narodowej.

— **Dzieje Niemiec w dzisiejszej chwili ich rozwoju** — mówił mi jeden z wybitnych profesorów paryskich — **są niezwykłem dopełnieniem lektury Balzaca. Jest to dalszy ciąg „Komedji Ludzkiej", lecz wydany w przeróbce Schopenhanera.**

Możliwe, że powyższa sentencja określa trafnie te głębokie wstrząsy moralne, jakie przechodzi obecnie społeczeństwo za Renem, któremu kazano cudnie marzyć — i które tak srodze zbudzono. Lektura korespondencyj berlińskich potwierdza zdania, niejednokrotnie wyrażane na tem miejscu o nerwowem przeczuleniu narodu, które tak bezkrytycznie godziło się na obalenie demokracji w zamian za same obietnicę przywrócenia dawnej świetności i dobrobytu.

Zwłaszcza to ostatnie zagadnienie jest przedmiotem bardzo interesującej dyskusji. **Jeżeli bowiem rządowi berlińskiemu nie uda się opanować kryzysu, jeżeli sytuacja ekonomiczna Rzeszy będzie się nadal pogarszała — to nie ma takich hypotez politycznych, któreby można z góry określić jako pozbawione podstaw.**

A położenie gospodarcze w Niemczech zaczyna przybierać coraz to groźniejsze rozmiary — i na tem tle dochodzi do poważnych rozdźwięków, zarówno w łonie partji, jak i na szczytach rządzących. Ciekawe rewelacje na temat silnych różnic, jakie się zaznaczyły kierownikom polityki finansowej Rzeszy a kanclerzem — przynosi paryski **„Le Capital"**, który ręczy za całkowitą autentyczność swoich informacyj. Wzmiankowane pismo przynosi sensacyjne szczegóły rozmowy, jaka odbyła się między Hitlerem a Dr. Schachtem.

Tematem była prośba o dymisję, którą wniósł prezes Banku Rzeszy.

— **Od piętnastu miesięcy** — mówił Dr. Schacht do Hitlera — **dokonuję nadludzkich wysiłków, ażeby przywrócić zaufanie do Nowych Niemiec.** Osiągnąwszy je, moglibyśmy odzyskać wolność ruchów monetarnych. **Wysiłki te idą na marne.** Moje osobiste stosunki w Londynie, w Paryżu, w New Yorku, w Bazyleji paraliżuje kontrakcja uchodźców niemieckich.

— Nie zgadzam się z Panem — przerwał Hitler. — Procent uchodźców z Niemiec jest niewielki. Ilu z nich zostaje jeszcze poza granicami Rzeszy? Najwyżej będzie to dziesiąta część tego, co wyjechało po objęciu przezemnie rządów w 1933. A z pomiędzy tych, którzy zostali we Francji lub Stanach — iluż może nam szkodzić?

— Ekscelencja pozwoli — odrzekł Schacht. — W Paryżu, Londynie lub New Yorku jeden żydowski bankier może zdyskredytować Trzecią Rzeszę.

— Nie sądzę. Przeciwnie. **Moi ambasadorowie w Paryżu i Londynie otrzymali polecenie utrzymywania najlepszych stosunków z temi bankierami żydowskiemi, którzy zostali na obczyźnie.** Czyż w Paryżu ambasador Koerster nie pozostaje w stałym kontakcie z dwoma żydowskiemi bankierami, pochodzącemi z Niemiec, a pozostającemi w Paryżu? Relacje ambasad są najkorzystniejsze. Ci żydzi popierają interesy Rzeszy. A zresztą rząd mój zastosował nowy kurs, odnośnie do polityki żydowskiej. Wystarczy przeczytać, co wypisuje o mnie „Der Stürmer" (organ antyżydowski — przyp. red.), aby się o tem przekonać.

— Panie Kanclerzu — odpowiedział Schacht, — nie chcę poddawać w wątpliwość lojalności żydów niemieckich, przebywających poza granicami państwa. Ale oni sami nie wystarczą, aby wzmocnić pozycję naszego kredytu na rynkach zagranicznych. **Od piętnastu miesięcy nie eskontował żaden bank zagraniczny ani jednej traty niemieckiej.** Stan naszych finansów jest znany. Wchodzimy w okres stopniowego bankructwa. Niech Pan się nie obawia, Panie Kanclerzu, nie będę o tem mówił publicznie. Ale pomówmy szczerze. **Czyż nasze wydatki nie przekraczają o 30% dochodów? Czyż nie jesteśmy jedynem w Europie państwem, które w ciągu ostatniego roku zwiększyło liczbę urzędników?** Czyż nie rozdęliśmy naszego budżetu robót publicznych, a zwłaszcza wydatków wojskowych?

— Wie Pan lepiej niż ktokolwiek, jakie są okoliczności, zmuszające nas do tego. — odparł Hitler. — Domagamy się rozbrojenia lub możności nieograniczonych zbrojeń. Domagamy się równouprawnienia pod względem wojskowym. Jest żądanie, od którego nie można odstapić. Urzeczywistnienie naszych postulatów, wszystko jedno w jakiej formie będzie dokonane — wróci wiarę narodu niemieckiego w możność przeprowadzenia rewizji traktatów. Równouprawnienie Niemiec będzie równoznacznem z przekreśleniem najbardziej podstawowych punktów Traktatu Wersalskiego. Zresztą proponowałem przecież zmniejszenie oddziałów szturmowych do połowy...

— **Byłoby to o tyle wskazanem, Ekscelencjo, że bataljony te stają się coraz bardziej niepewne. Nie ukrywa się już w ich szeregach tendencyj nawskroś bolszewickich..**

— Moje cele są jasne, — mówił dalej Hitler — jakkolwiek nie ukrywam, że sytuacja zarówno wewnętrzna, jak i zagraniczna jest ciężka. Zwłaszcza ta ostatnia. Doskonale sobie zdaję sprawę, że ani Anglja ani Włochy nie przyjdą nam z pomocą. Kilka obietnic, kilka pięknych słów; nic więcej. Wiem, że właściwie jesteśmy w Europie izolowani. Ale właśnie dlatego muszę okazać żelazną wolę. Muszę domagać się od moich ludzi wierności. Ona przełamie wszystkie trudności. Lecz nikt nie może mnie zdradzać. **Pańska dymisja, panie prezesie, byłaby zdradą.**

— **Panie kanclerzu** — wykrzyknął Schacht — **muszę przeciwko temu najenergiczniej zaprotestować. Mam swoje nazwisko, mam swoją kartę w dziejach Niemiec.** Stworzyłem walutę, stworzyłem pieniądz Rzeszy. **Od listopada 1923 starałem się nie dopuszczać do obniżki pokrycia złota. Dzisiaj jesteśmy w przededniu bankructwa. Jeżeli się ma ochotę wejść na drogę inflacji — to ja przytem asystować nie chcę. Mamy dziś sześć miljardów deficytu. Przytem żadnych widoków na powodzenie jakiejkolwiek pożyczki, wewnętrznej czy zagranicznej. Oczywiście niejednokrotnie powtarzałem, że nasi wierzyciele zagraniczni nic nie stracili w Niemczech. Ale czy jesteśmy w stanie przeprowadzić mobilizację tych kapitałów?** Nasz handel zagraniczny nie istnieje. Żyjemy nadzieją, że Francja pożyczy coś Rosji a Rosja wreszcie odda nam te sumy, z jakiemi zalega od lat. **Ale według moich informacji, nadzieje te są więcej niż złudne.** Francja nie kwapi się bynajmniej pożyczkami dla Sowietów. Porobiła już w dawnej Rosji fatalne doświadczenia. I dlatego uważam naszą sytuację wprost za beznadziejną. I dlatego raz jeszcze podtrzymuję swoją prośbę o dymisję.

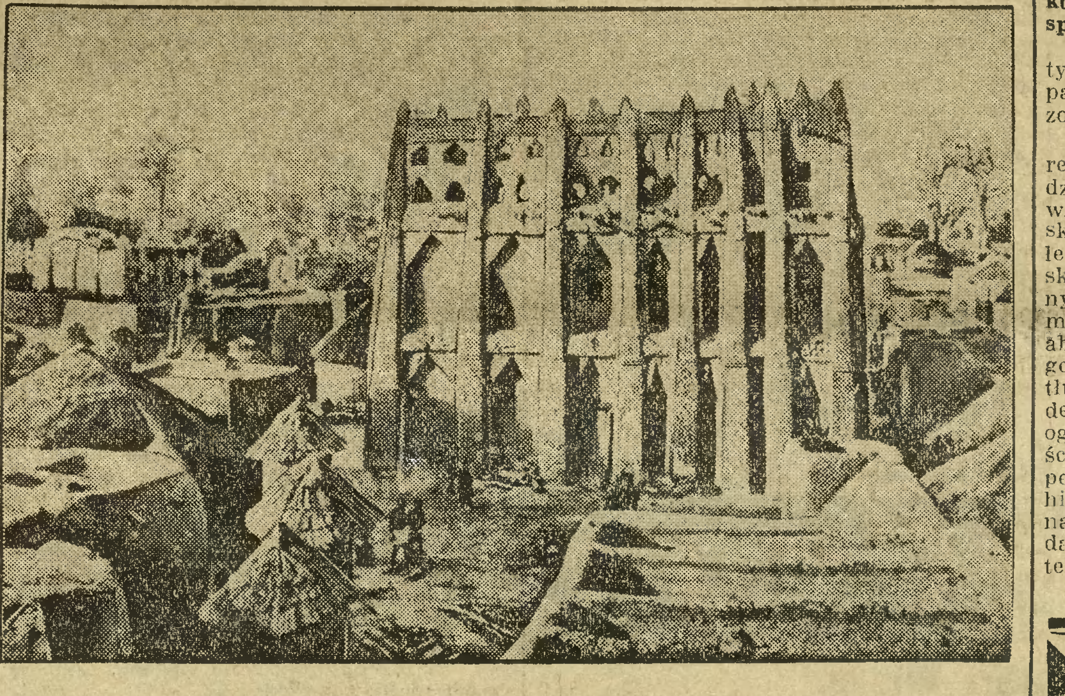
— **Panie Prezesie** — wybuchnął Hitler — **w Trzeciej Rzeszy wypełnia się swe obowiązki. Na stanowisku swojem ma każdy urzędnik pozostawać tak długo, dopóki się go nie odwoła. Nikt nie ma prawa ofiarowywać ani żądać swej dymisji. Jeżeli Pan ją podtrzymuje w dalszym ciągu — to odejdzie Pan, ale do obozu koncentracyjnego. Proszę o tem poinformować także pańskich kolegów, ministra finansów i ministra gospodarstwa krajowego.**

Rozmowa skończyła się. Wobec perspektywy podróży do obozu koncentracyjnego — panowie Schacht, Schwerin i Schmidt pozostali na swoich stanowiskach.

Rzecz naturalna, powyższa rozmowa, której nikt nie słyszał, a tembardziej francuski dziennikarz, nie przedstawia wcale rzeczywistych nastrojów niemieckich, tylko dyskusję, jaką by toczyć mógł Francuz z Hitlerem. Upersonifikowanie pglądów francuskich w osobie Schachta, który jest zaufanym współpracownikiem Hitlera i świadomie redukuje zapas złota w Banku Rzeszy, aby doprowadzić do uwolnienia niemieckiego gospodarstwa od ciężaru długów i wytłumaczenia gospodarstwu niemieckiemu, że dewaluacja jest rzeczą nieuniknioną, jest ogromnie charakterystyczne dla mentalności francuskiej, widzącej w sobie samej pępek świata. Z drugiej jednak strony ta hipotetyczna rozmowa doskonale wskazuje na rozmiar niemieckich trudności gospodarczych i dlatego ją podajemy naszym czytelnikom.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Jak mieszka wódz szczepu murzyńskiego.



Rezydencja wodza szczepu murzyńskiego nad wybrzeżem afrykańskiem. Architektonicznie gmach ten zdradza wpływy arabsko-mahometańskie.

Olga Wolbryk. (40

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

— Mój zięć ma więcej rozumu w małym palcu niż pani w swym ptasim mózgu.

— Niewątpliwie. Dlatego się też żeni z bogatą księżniczką Yurow, gdy ja muszę się z panem kłócić o stary płaszcz.

— Mam pani dość... rozumie pani... dość!

Hrabina Demidowa wstała całkiem spokojnie.

— To pan szczęśliw... Ja bym bardzo pragnęła mieć czegoś dość. Chociażby marnej strawy. Ale jeśli człowiek gotuje dla jednej osoby, a do stołu zasiędzie cztery, to zbyt się nasycić nie można. Jeżeli więc zostało od podwieczorku parę kanapek, to proszę o nie.

W salonie Yurowów zapanowało wielkie przygnębienie, gdy się dowiedziano, że z młodą parą także rodzice wyjadą z Zurychu. Dla gromadzącej się codziennie grupy emigrantów, których położenie z każdym dniem stawało się bardziej przykre, brak tego gościnnego ogniska, gdzie przy syczącym samowarze mogli na chwilę zapomnieć o swej smutnej doli, wyjazd Yurowów równał się katastrofie.

Generałowa spędzała całe noce bezsennie. Po wyjeździe Yurowów nie będzie nikogo, mogącego jej pomóc w „krytycznych chwilach". I teraz było jej już trudno znaleźć odpowiednią formę dla coraz częstszego „naciągania". Co innego Demidowa ze swoją bezczelną szczerością i humorem... Może szkoda, że nie skorzystała z propozycji Woroncowa! A jednak nie zdołałaby się rozstać z temi butonami — ostatnią pamiątką i jedynem mieniem, jakie jej pozostało! Przytem... nie ma zaufania do tego człowieka... za pierścienie, które mu powierzyła przed paru tygodniami, przyniósł jej zaledwie połowę tego, co oczekiwała, na podstawie niedawnego oszacowania klejnotów.

W najgorszym humorze był sam pan domu. Niepokoiło go sumienie ojcowskie. Czy jednak nie pokłada zbyt wielkiego zaufania w Woroncowie? Czy, pragnąc jedynie skrócić ten przydługi okres zaręczynowy, nie pchnął Iry nierozważnie w to małżeństwo?... Nie wygląda wcale na szczęśliwą narzeczoną! Zaczął baczniejszą uwagę zwracać na Koka i odkrył pewne rysy, które mu się nie podobały, jakkolwiek nie potrafiłby swej nieufności ująć w formę określoną. Gdyby tak Ira przyszła do niego i poprosiła, by jej pozwolił zerwać z Woroncowem... Odpowiedziałby prawdopodobnie: zgoda. Ale — nie przychodziła. Nic się więc nie da zrobić. A wciskać się w zaufanie takiego dziewczęcia — nie! tego on nie potrafi.

Poczciwy książę nie zaczynał się nawet domyślać, ile bezwiednego oporu nagromadziło się w sercu Iry w ostatnich tygodniach przeciw człowiekowi, który za kilka dni miał zostać jej mężem. Bywały chwile, kiedy gotowa była uciec z domu, parta nieokreślonym lękiem i udręką. Chwile, kiedy myślała o Fiodorze Strebornie, jako o jedynym człowieku, do którego mogłaby się zwrócić o radę i pomoc w okropnej swej rozterce. I niemal mu miała za złe, że tak całkiem się od niej odsunął jedynie dlatego, że wspomnienie o niej łączyło się z godziną jego najboleśniejszego przeżycia...

Aż tu nagle — zjawił się nieoczekiwany.

W przeddzień jej ślubu. Po raz ostatni księżna zgromadziła w swym salonie wszystkich przyjaciół i znajomych. Zamówiła wspaniałą zimną kolację na „dwadzieścia do trzydziestu osób", na którą zostaną stali jej goście poobiedni, i z góry się cieszyła sensacją, jaką wywoła podarek Koka, który jej już pokazał poprzedniego dnia.

Naszyjnik z szmaragdów i brylantów, godny samej carowej! Bajeczny chłopiec z tego Koka... Ira w lekko wyciętej krepowej sukience stała właśnie w kręgu światła żyrandolu, gdy Koka podszedł z tyłu i zarzucił jej tysiącem ogni błyszczący naszyjnik. Krzyknęła przestraszona. Obecni — z podziwu... Kobietom zaparło oddech, panienki patrzyły jak zahipnotyzowane... To znaczy... wyjść zamąż! Ira stała jak zlodowaciała, nerwowo szarpała zimne ogniwa łańcucha, mamrocząc:

— Koka... co robisz?... Zabierz to, proszę... zabierz...

Jak gdyby ciężkie łańcuchy chyliły ku ziemi jej wiotką postać! Koka zdawał się wchłaniać zielone iskrzenie szmaragdów na jej śnieżnej szyi. Usta jego płonęły hamowaną żądzą. Najchętniej byłby przylgnął niemi do tej delikatnej szyjki dziewczęcej, by ochłodzić ich żar.

Demidowa wzruszyła ramionami i szepnęła generałowej:

— On tylko dał pieniądze, ale zapłaciliśmy — my. Jestem przekonana, że moja broszka z turkusów, którą mu dałam do sprzedania, też się przyczyniła do kupienia tego naszyjnika. Powiedział mi, że turkusy można dziś mieć za bezcen. — Że całą ulicę Kolejową można wybrukować turkusami — nieprawdaż? Znam, tę śpiewkę...

Generałowa chwyciła się za koniuszki uszu i odetchnęła, dotknąwszy butonów.

Ira wciąż jeszcze stała znieruchomiała. Nie wyrwał jej z odrętwienia nawet zirytowany głos ojca:

— Dużo pieniędzy zarabiasz, mój chłopcze, skoro możesz narzeczonej dawać takie podarki! Mojem zdaniem, niestosowne dla takiej młodej istoty! No, chyba że za dziesięć lat zaczniesz jej przynosić kwiaty.

Hrabina Demidowa zawołała: — Brawo, Antosza! Jestem tego samego zdania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„MORSKIE OKO“ zamknięte i przekształcone na kawiarnię.

„BAJKA“. Znakomity film p. t. **„Królewski kochanek“.** Nadprogram tygodniki i naddatki.

„CZARODZIEJKA“. **„Sztuka życia“.** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywiel Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

STOISKA I KIOSKI NA HANDEL ULICZNY.

Komisarz Rządu wstrzymał wydawanie na sezon letni 1934 r. pozwoleń na ustawianie w Gdyni stolików, straganów, ramek na widokówki i t. p. przez sprzedawców ulicznych.

Wobec tego wszelkie podania w tym przedmiocie zostaną załatwione odmownie.

Również bezprzedmiotowem jest składanie podań na ustawianie kiosków w Gdyni, ponieważ pozwoleń takich ze względu na „przekioskowanie“ miasta więcej się nie udziela.

Ważne dla wycieczek, pragnących zwiedzić Gdańsk.

Wobec tego, że wycieczki zbiorowe przybywające do Gdyni, pragną też niekiedy zwiedzić i Gdańsk, przeto Komisarjat Rządu w Gdyni podaje do wiadomości, że wycieczki takie, o ile uczestnicy jej nie posiadają indywidualnych dowodów osobistych z poświadczonem obywatelstwem polskiem, mogą uzyskać zezwolenie na wyjazd do Gdańska w Komisarjacie Rządu, pokój nr. 37 pod warunkiem, **że organizatorzy tych wycieczek przedstawią conajmniej na 10 dni przed zamierzonym wyjazdem** w 4 egzemplarzach wykaz uczestników wycieczki, zawierający: 1. imię i nazwisko, 2. datę urodzenia, 3. miejsce zamieszkania każdego z poszczególnych uczestników.

Wykazy muszą być podpisane przez organizatorów wycieczek i zaopatrzone w pieczęć organizacji wzgl. związku urządzającego wycieczkę.

Komisarjat Rządu zwraca uwagę, że wyżej wymieniony termin 10-dniowy jest bezwzględnie konieczny, ponieważ Komisarjat Rządu musi za pośrednictwem Gen. Komisarjatu R. P. w Gdańsku uzyskać każdorazowo zgodę władz gdańskich na przekroczenie granicy polsko-gdańskiej przez uczestników wycieczek.

Przepustek indywidualnych na jednorazowe przekroczenie granicy polsko-gdańskiej Komisarjat Rządu w żadnym wypadku nie wydaje, a zatem ubieganie się o przepustki takie jest zupełnie bezcelowe.

PRZYJAZD NACZELNIKA WYDZIAŁU PORTOWEGO.

Przyjechał do Gdyni w sprawach służbowych naczelnik Wydziału Portowego ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. P. Bomas oraz radca ministerjalny B. Sawa.

PRZYJAZD KAPITANA PORTU ZE SZTOCKHOLMU.

Przyjechał na ss. „Marieholm“ kapitan portu z Stockholmu Karol Holmer, celem zaznajomienia się ze stosunkami w portach Gdyni i Gdańsku. W czasie swego pobytu w Gdyni kpt. Holmer złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiemu oraz zwiedził szczegółowo port i jego urządzenia w towarzystwie kapitana portu gdyńskiego kmd. Kańskiego.

Z POBOJOWISKA PRACY.

Zajęty przy pracy przeładunkowej na wybrzeżu Szwedzkiem robotnik firmy „Polskarob“ Leon Hirsch z Cisowa, został tak nieszczęśliwie przez lokomotywę przetokową z tyłu najechany, że uległ zupełnemu prawie zmiażdżeniu. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala SS. Miłosierdzia, gdzie bez odzyskania przytomności wyzionął ducha. Wdrożone dochodzenia policyjne mają na celu ustalić przyczynę wypadku oraz odpowiedzialności za śmierć robotnika.

ZWŁOKI TOPIELCA W PORCIE.

W basenie południowym przy nabrzeżu Śląskiem wyłowiono zwłoki topielca, które od dłuższego czasu musiały pozostawać w wodzie. Prawdopodobnie są to zwłoki niejakiego Sintowskiego, woźnego z firmy „Progress“, który utopił się w październiku roku ubiegłego. Zwłoki przewieziono do kostnicy, a policja przeprowadza dochodzenia.

85 KOZIOŁKÓW W POWIETRZU.

Lotnik gdański Kutin pobił rekord światowy, dokonując nad lotniskiem gdańskiem na swoim szybowcu 85 loupingów. Dotychczasowy rekord wynosił 75 loupingów.

DO BRACI SZACHISTÓW.

Przypominamy Szanownemu Bractwu Szachistów gdyńskich zorganizowanych w Klubie szachistów, że w każdy czwartek, odbywają się w lokalu YMCI przy ul. 10 Lutego od godz. 20 klubowe rozgrywki szachowe. Zgłoszenia nowych członków do Klubu Szachistów przyjmuje codziennie sekretarjat YMCI.

Jak się przedstawia ruch okrętowy w porcie hamburskim?

Ruch okrętowy w porcie hamburskim wynosił w maju br. na wejściu 1.342 statków o łącznej pojemności 1.623.875 trn., a na wyjściu 1.493 statków o pojemności 1.642.884 trn. W stosunku do kwietnia br. oznacza to zwiększenie się tonażu o 6½% na wejściu, a o 11,1% na wyjściu.

Do portu bremeńskiego wpłynęło w maju br. 544 statki o łącznej pojemności 707.241 trn., a zatem w liczbie prawie równej z ubiegłym miesiącem.

Samobójstwo na rowerze.

Gruźlik pozbawił się życia w jeziorze.

Z Katowic donoszą: Nad jezioro pod lasem na terenie gminy Brynica, pow. Tarnowskie Góry, przybył na rowerze onegdaj 28-letni Paweł Lebok z Trzebini i pełnym pędem **wjechał w nurty jeziora.** Rower, pływając przy brzegu, zauważyli rybacy i dali znać policji. Policja stwierdziła, że właścicielem roweru jest Lebok, który od dłuższego czasu chorował na gruźlicę i nosił się z zamiarem samobójstwa. Poczęto gruntownie badać jezioro, co trwało kilka dni. Wreszcie na głębokości 5 metrów natrafiono na zwłoki Leboka, które wydobyto i oddano rodzinie.

Biały kruk.

Często w piśmie naszem piętnowaliśmy wyzysk uprawiany z całą bezwzględnością, wyzysk, który wobec zupełnej bezczynności kompetentnych władz zaczyna się obecnie jeszcze wzmagać.

Z tem większem uznaniem pragniemy też stwierdzić, że przecież są i wyjątki, które tem jaskrawiej podkreślają regułę. Są właściciele nieruchomości, którzy zadowalniają się godziwym, choć również dostatecznym zyskiem, pozbawionym jednak jaskrawych cech wyzysku.

Przy ul. Świętojańskiej, tuż obok kościoła N. Marji Panny wybudował ogromną pięciopiętrową kamienicę **reemigrant amerykański p. Opaliński.** Dom wykończony jest ze wszystkiemi nowoczesnemi wymogami, z ubikacjami przestronnemi i jasnemi, a mimo to p. Opaliński wynajmuje mieszkania te przeciętnie
po 60 zł miesięcznie, łącznie z opałem i wodą. Jeden z tutejszych lekarzy otrzymał nawet **6 pięknych pokoi** z wszelkiemi wygodami **na I piętrze za 400 zł miesięcznie.**

O to samo mieszkanie ubiegał się lekarz-żyd, ofiarując ze względu na znakomite położenie domu cenę jaką normalnie pobierają tutejsi kamienicznicy, t. j. **600 zł miesięcznie.**

P. Opaliński **propozycję lekarza-żyda odrzucił.**

*

Jako przeciwstawienie do p. Opalińskiego pozwolimy sobie przytoczyć inny przykład.

Przy ul. Żeromskiego w części, która nie posiada jeszcze jezdni ani bruków, a nawet oświetlenia, sąsiadująca z obrzydliwemi resztkami t. zw. **„chińskiej dzielnicy“,** kupił kamienicę częściowo wykończoną p. **Wegner,** właściciel owocarni przy ul. Św. Jańskiej, za nominalną kwotę 40.000 zł, z czego gotówką wpłacił tylko 5.000, resztę zaś przejął jako obciążenie hipoteki. Dokończenie wzgl. dobudowanie dalszych piętr kosztowało go podobno drugie 40 tysięcy zł, na które jednak korzystał z nieoprocentowanych kredytów krótkoterminowych swoich dostawców. Cała kamienica kosztowała zatem **około 80.000 zł.**

Tytułem czynszów z tej kamienicy p. Wegner uzyskuje miesięcznie 1990 zł, czyli rocznie **zł 23.880,** co stanowi **oprocentowanie w stosunku do włożonego kapitału około 33%.**

Komentarze do tego są chyba zbyteczne.

*

P. Wegner jest jednak prywatnym człowiekiem. Naprzeciwko kamienicy wyżej wspomnianego p. Opalińskiego buduje **ogromny gmach „Paged“** (Państwowa Agencja Eksportu Drewna), a więc przedsiębiorstwo państwowe, przyczyniające się walnie do pogrzebania prywatnego przemysłu i eksportu drewna. Jeszcze gmach nie jest wykończony, a już wszystkie mieszkania są wynajęte, gdyż czynsz najmu wynosi przeciętnie tylko... 80 zł za pokój miesięcznie, a nie 100 zł, jak w kamienicach budowanych do r. 1931. Ta tylko jest różnica, że budowa domów tych kosztowała wówczas od 60—65 zł za 1 m³, a budowa gmachu „Pagedu“ kosztuje najwyżej zł 28.

Różnica w kosztach budowy **wynosi zatem około 58 do 60%,** natomiast **czynsze różnią się tylko o 20%.**

Przypuszczamy, że chyba i ten fakt nie wymaga komentarzy.

Kobieta pod parowozem.

Poćwiartowana w kawałki. — Wypadek, samobójstwo, czy zbrodnia.

W Częstochowie parowóz najechał na bocznicy, prowadzącej do fabryki „Stradom“, 30-letnią robotnicę z fabryki „Częstochowianka“ Anielę Gawalewiczową i poćwiartował jej ciało w kawałki. Gawalewiczowa wracała z koleżanką z ubezpieczalni społecznej, gdzie wyrwano jej ząb i miała głowę i twarz owiniętą chustką, a w ręce niosła lekarstwa.

Parowóz **wlókł nieszczęśliwą na przestrzeni kilkunastu kroków** i zatrzymał się na krzyk przerażonych przechodniów. Koleżanka idąca z Gawalewiczową, znikła. Również mąż nieszczęśliwej, stolarz z iglarni, przyjrzawszy się zwłokom żony na miejscu wypadku, odszedł w niewiadomym kierunku.

W mieście krążą wersje, że Gawalewiczowa rzuciła się pod parowóz z powodu nieszczęśliwego pożycia z mężem, a nawet, że wtrąciła ją na szyny kolejowe owa koleżanka w porozumieniu z mężem ofiary.

Zamało pracowników w urzędach?

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) Związki zawodowe pracowników umysłowych postanowiły podjąć walkę o skasowanie godzin nadliczbowych w urzędach, co powoduje wzrost bezrobocia. Związki zawodowe mniemają, że przez skasowanie godzin nadliczbowych dałoby się zatrudnienie dla kilku tysięcy pracowników.

Na rynku pracy sytuacja jest katastrofalna. Bez pracy jest podobno 170 tys. pracowników umysłowych. **(r).**

Śmiertelny nock-aut.

Brno, 11. 6. (PAT). Podczas wczorajszego meczu zawodowych bokserów zdarzył się tu tragiczny wypadek. Mianowicie w wadze lekkiej Kurt Stary **znockautował Ivana Odincova tak nieszczęśliwie, że Odincov, nie odzyskawszy przytomności, po przewiezieniu do szpitala zmarł.**

Wspaniały przebieg dorocznego święta W. F. i P. W. w Świeciu nad Wisłą.

Niespodziewany przyjazd p. dowódcy O. K. VIII gen. Pasławskiego.

Świecie. Tegoroczne święto W. F. i P. W. w ub. niedzielę 10 bm. wypadło przy wspaniałej pogodzie doskonale, przyczem w związku z niespodziewanym przybyciem dowódcy O. K. VIII p. gen. Pasławskiego przekształciło się w niecodzienną manifestację patrjotyczną.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele poklasztornym, które celebrował ks. Grajewski, nastąpiło na Rynku wręczenie odznak instruktorskich P. W. przez p. gen. Pasławskiego. Odznaki te otrzymali pp.: M. Chrostowski z Korytowa, Fr. Weyna z Jeziorek, Fr. Michalski z Łowina, Antoni Urban z Szewna, nacz. poczty Kamrowski ze Świecia, Janina Buczakowa ze Świecia, Wł. Kamiński z Michala, Krzes z Osia.

Nastąpiła defilada. Przed p. gen. Pasławskim i otoczeniem, przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych, przemaszerowały liczne oddziały organizacyj, należących do Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, umundurowane i uzbrojone ze sztandarami. Przygrywała orkiestra pocztowców z Bydgoszczy. Wypada zaznaczyć, iż w pochodzie kroczyło kilkaset osób, przyczem najliczniej z pośród wszystkich organizacyj wystąpiły oddziały meskie Związku Strzeleckiego, kompletnie umundurowane.

W ogrodzie „Strzelnicy“ zasiedli wszyscy do wspólnego obiadu z kuchni polowej. Tutaj powitał p. starosta Krawczyk jako przewodniczący Pow. Komitetu P. W. przybyłego p. gen. Pasławskiego, poczem tenże w żołnierskich, lecz serdecznych słowach przemówił do wszystkich obecnych działaczy i członków organizacyj P. W. i W. F.

Popołudniową część dnia wypełniły zawody eliminacyjne na boisku miejskiem, które dzięki staraniom sekcji propagandowej Kom. P. W. i W. F. z p. rektorem Zatorskim na czele przybrało odświętne szaty; zostało gustownie udekorowane. Wogóle należy zaznaczyć, iż całkowita organizacja święta była doskonała.

Dr. Kiernik nie szukał interwencji.

Ostatni numer krakowskiego „Piasta“ ogłasza list dra Władysława Kiernika w sprawie jego wizyty u Paderewskiego. Kiernik potwierdza wiadomość, że odwiedził Paderewskiego w Morges, by złożyć wielkiemu artyście i obywatelowi najwyższe uznanie, twierdzi jednak, że nie przedstawił prośby o interwencję ani w imieniu więźniów brzeskich, ani w swojem własnem imieniu.

Z TCZEWA.

Mecz bokserski w Tczewie.

Zwycięstwo tczewskiego Sokoła.

W Hali Miejskiej w Tczewie przy szczelnie zapełnionej sali odbył się sensacyjny mecz bokserski pomiędzy Sokołem tczewskim a Grudziądzkim Klubem Sportowym - Grudziądz, który uchodzi za najsilniejszą drużynę bokserską na Pomorzu. Po wstępnem powitaniu gości przez wiceprezesa Stockiego, sędzia ringowy podał zebranym do wiadomości smutną wieść o **tragicznej śmierci 6-krotnego mistrza Pomorza śp. Wróblewskiego,** którego pamięć uczczono przez powstanie z miejsc.

Wyniki meczu: W walce pokazowej Sokoła Bettin zwyciężył na punkty Krzesińskiego. W walce papierowej Kruzycki (Gr.) pokonany został na punkty przez Netzla II (T). Najbardziej ciekawa była walka musza mistrza Polski Czortka (Gr.) z Wysieckim (T.), która zakończyła się wynikiem remisowym.

Walka kogucia: Krzemiński (Gr.) — Netzel (T.) została nierozstrzygnięta. W wadze piórkowej wicemistrz Polski Kozłowski (Gr.) w II rundzie przez k. o. pokonał Gapskiego (T.) Bardzo ciekawe było spotkanie Stoszka (Gr.) z Powalskim (lekka), zakończone remisem. W wadze półśredniej Chmielewski (Gr.) w pierwszej rundzie znokautowany został przez Kleinszmidta (T.). Waga średnia: B. wicemistrz Pomorza Wrosz (T.) pokonał w pierwszej rundzie Sobocińskiego (Gr.). Waga półciężka: Waszyński (T.) — Orłowski (Gr.) w połowie pierwszej rundy została przerwana. Orłowski został sfaulowany.

Ostateczny wynik sobotnich zawodów jest 6:10 dla Sokoła tczewskiego.

Na budowę nowego kościoła na Nowem mieście ofiarowali: przez administrację „Gońca Pomorskiego“ w Tczewie 100 zł, Józef Bartkowski 15 zł, ze skarbonki przy budowie nowej świątyni wpłynęło 3 zł, z kolekty kościelnej z dnia 3 bm. wpłynęło 492 zł oraz 18 zł dochodu z kaplicy pogrzebowej na Nowem mieście. Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać“.

Śmiałe kradzieże. Nieznani dotychczas sprawcy pod osłoną nocy włamali się do mieszkania rządcy majętności Narkowy pod Tczewem Henryka Ornassa, któremu skradli większą ilość garderoby oraz dubeltówkę (driling 16 kal.), łącznej wartości 670 zł. Z kurnika rolnika Grabowskiego w Dzierżążnie skradziono 20 kur wartości około 50 zł. Bronisławowi Budziszowi z Tczewa skradziono 13 kg smalcu oraz 3 kg. słoniny ogólnej wartości 50 zł.

Pod ciężkim zarzutem krzywoprzysięstwa. W ub. piątek na wokandzie tut. sądu grodzkiego znalazła się sprawa karna Bronisława Tredera i Alfreda Steinkego z Subków (powiat Tczew), oskarżonych o kradzieże świń, popełnione w powiecie tczewskim. Jako świadek obrony w tej sprawie zeznawał pod przysięgą 30-letni robotnik Bronisław Lemke z Gniszewy, którego zeznania złożone pod przysięgą były sprzeczne z zeznaniami innych świadków, wobec czego sędzia grodzki Senftleben polecił aresztować w sali rozpraw świadka Lemkego, którego pod zarzutem krzywoprzysięstwa odstawiono do tut. więzienia sądowego.

Aresztowanie młodych narodowców. W związku z ostatniemi wypadkami, jakie miały miejsce w Wielkim Garcu i Rajkowach, policja przytrzymała 5 narodowców: Czubka, Kamińskiego i Zmudę z Subków, Antkowiaka z Wielkiego Garca oraz Cymanowskiego z Rajków, których odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego przy sądzie grodzkim, a tam po przesłuchaniu zawiesił nad wszystkiemi areszt śledczy. W mieście krążą pogłoski o dalszych aresztowaniach.

Dział Gospodarczy

Ceny artykułów rolnych w dalszym ciągu spadają.

Zwyżkują natomiast ceny artykułów przemysłowych.

Ze sprawozdania, dotyczącego ruchu cen, zamieszczonego w tygodniku „Polska Gospodarcza" wynika, że w okresie rocznym od kwietnia 1933 do kwietnia 1934 r. ogólny wskaźnik cen hurtowych obniżył się o 5.3%, ale **zniżkowały właściwie tylko ceny artykułów rolnych,** mianowicie o 14,1%, podczas gdy ceny **artykułów przemysłowych wykazały lekką zwyżkę — o 0,8%.**

Ceny artykułów, sprzedawanych bezpośrednio przez rolników, a więc **ceny ziemiopłodów, zwierząt, nabiału** — spadły w tym okresie rocznym aż **o 17,4%,** gdy jednocześnie ceny artykułów, nabywanych przez rolników, a więc maszyn i narzędzi, nawozów, drewna tartego, materjałów budowlanych, żelaza walcowego, skór, tytoniu, nafty i t. d. — uległy zniżce zaledwie o 3,0%. Dysproporcja ta jest wiele mówiąca.

W zakresie artykułów przemysłowych ceny surowców wzrosły w ciągu roku o 8,8%, ceny półfabrykatów pozostały prawie bez zmian, a ceny wyrobów gotowych obniżyły się o 3,0%. W zakresie wyrobów gotowych najsilniej spadły ceny wyrobów dla produkcji przemysłowej — o 4,1%, w mniejszym nieco stopniu ceny wyrobów dla produkcji rolnej — o 3,3%, w najmniejszym zaś stopniu ceny wyrobów dla konsumcji — o 2,6%.

Ilu jest ubezpieczonych w Polsce?

Według prowizorycznych obliczeń, sporządzonych na dzień 31 stycznia rb., ogólna liczba ubezpieczonych pracowników umysłowych i robotników w myśl ustawy scaleniowej wynosi 1.369.747 osób, zatrudnionych w 363.618 zakładach pracy.

Z powyższych liczb przypada na: województwa centralne — 729.582 osoby w 176.789 zakładach pracy; woj. wschodnie — 91.801 osób w 25.673 zakładach pracy; woj. zachodnie — 198.250 osób w 54.748 zakładach pracy i woj. południowe — 321.131 osób w 100.604 zakładach pracy.

Wobec tego, że niektóre zakłady pracy nie dokonały w terminie zgłoszeń pracowników do ubezpieczenia, liczby te w rzeczywistości są nieco wyższe.

Bilans handlowy Polski w maju dodatni.

Aktywność naszego bilansu handlowego utrzymuje się.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w maju wynosi: Przywóz: 216.966 ton, wartości 66.194 tys. zł. Wywóz: 1.191.453 ton, wartości 78.032 tys. zł.

Saldo dodatnie w maju wynosi 11.838 tys. zł.

W porównaniu do kwietnia br. **zwiększył się wywóz o 1.808 tys. zł,** przywóz zwiększył się o 174 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: węgla o 1,5 milj. zł, podkładów kolejowych, sliprów o 1,1 milj. zł, żelaza i stali o 1,1 milj. zł, cukru o 0,8 milj. zł, bali, desek, łat, opołów o 0,6 milj. zł, szyn kolejowych o 0,6 milj. zł, skór futrzanych o 0,5 milj. zł, papierówki o 0,4 milj. zł.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów: żyta o 1,6 milj. zł, nasion buraków cukrowych o 1,6 milj. zł, rur żelaznych i stalowych o 1,6 milj. zł, nawozów o 0,9 milj. zł, mąki żytniej o 0,5 milj. zł, surowca żelaza o 0,5 milj. zł.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: żelastwa o 1,7 milj. zł, nasion, ziarn i owoców oleistych o 0,7 milj. zł, silników tłokowych, lokomobil, turbin o 0,5 milj. zł, wełny owczej czesanej o 0,4 milj. złotych.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: bawełny i odpadków o 0,7 milj. zł, skór futrzanych o 1,5 milj. zł, wełny owczej o 0,5 milj. zł, węgla i koksu o 0,4 milj. zł, maszyn włókienniczych o 0,4 milj. zł.

Należy dodać, że saldo dodatnie w styczniu wynosiło 15,9 milj. zł, w lutym — 12,8 milj. zł, w marcu — 14,7 milj. zł, w kwietniu 10,2 milj. zł. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy saldo dodatnie naszego bilansu handlowego wyniosło zatem ok. 65,5 milj. zł.

Spadek obrotów handlu zagranicznego Rosji Sowieckiej.

Moskwa. (PAT). Według danych sowieckich obroty handlu zagranicznego ZSRR. przedstawiały się w I. kwartale 1934 r. jak następuje (w tys. rubli): eksport 84.995, import 49.482, globalny obrót 143.477, dodatnie saldo 35.513.

Eksport w I. kwartale rb. **spadł o 24%** w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. i **o 39% w porównaniu z IV. kwartałem r. ub.** Import spadł analogicznie o 44,2% oraz o 37,6%. Obrót globalny, jak wyżej zaznaczono, wyniósł 134.477 tys. rubli wobec 200.854 tys. w I. kwartale 1933 i 218.616 tys. rubli w IV. kwartale r. ub.

Pierwsze miejsce w handlu zagranicznym Sowietów w I. kwartale rb. **zajmują Anglja i Niemcy.** Według danych sowieckich, eksport do Polski wyniósł w I. kwartale rb. 840 tys. rubli wobec 1.426 tys. rubli w IV. kwartale r. ub. i 580 tys. rubli w I. kwartale r. ub., import zaś z Polski 2.580 tys. rubli wobec analogicznie 2.902 oraz 1.904.

Ograniczenie dewizowe we Włoszech.

Rzym. (PAT). Dekret włoskiego Ministerstwa Finansów, wprowadzający reglamentację dewizową, przewiduje, że żadna operacja dewizowa nie może być dokonana, jeżeli nie odpowiada istotnym wymaganiom włoskiego przemysłu i handlu lub potrzebie wyjazdów zagranicę. Dla uzyskania dewiz należy przedkładać dokumenty, uzasadniające konieczność ich dokonania, na dokumentach tych — o ile dana tranzakcja zostanie uznana za potrzebną — przystawiony jest stempel z oznaczeniem ilości dewiz. Wspomniany dekret przewiduje pozatem szczegółowe przepisy co do działalności banków i innych instytucyj w zakresie udzielania kredytów, dyskonta i t. p. Kontrola obrotu dewizowego została powierzona włoskiemu Bankowi Narodowemu.

Olbrzymi przypływ złota do Banku Francji.

Paryż, PAT. Ogłoszony został bilans Banku Francji z dnia 1 bm., który w porównaniu z poprzedniem sprawozdaniem wykazuje następujące zmiany:

zapas złota wzrósł o 811,5 milj. fr. i wynosi 78.277,1 milj. fr.; obieg banknotów zwiększył się o 1.574,8 milj. fr. i wynosi 81.567,1 milj. fr.; obieg banknotów łącznie z natychmiast płatnemi zobowiązaniami wzrósł o 447,2 milj. fr. i wynosi 99.115,0 milj. fr.

Pokrycie złotem wynosi 78,98% wobec 78,91% w okresie ubiegłym.

Tak poważny przypływ złota do Banku Francji tłumaczy się z jednej strony trwającym procesem detezauryzacji złota, z drugiej strony zaś wzmożonym naskutek obrony funta angielskiego przypływem złota z Anglji do Francji. Jak wiadomo, angielski fundusz walutowy, pragnąc spowodować zwyżkę funta, kupuje we Francji za złoto franki i wymienia je na funty. Zaznaczyć pozatem należy, że spodziewany odpływ złota z Francji do Stanów Zjedn. z racji zwyżki dolara powyżej górnego punktu złota, albo wcale nie nastąpił, albo też trwał bardzo krótko, bo dolar ostatnio znowu się obniżył.

Wzrost eksportu węgla polskiego

Eksport węgla polskiego w maju rb. wyniósł 779 tys. ton, co w porównaniu z kwietniem rb. oznacza zmniejszenie wywozu o 4 tys. ton. W porównaniu z majem roku ub. wywóz węgla wzrósł o 164 tys. ton, czyli o 26,67 procent. Wzrostowi uległ w maju eksport węgla na rynki środkowo-europejskie i skandynawskie oraz zachodnio-europejskie. Zmniejszył się natomiast wywóz do Belgji oraz na rynki południowo-europejskie, a to głównie wskutek zmniejszonych wysyłek do Włoch. Spadł również eksport na rynki pozaeuropejskie, przyczem obniżka wywozu dotyczyła głównie Algieru i krajów południowo-afrykańskich. Wzrosły natomiast transporty węgla polskiego na Daleki Wschód i do Brazylji. Przeładunek węgla w porcie gdyńskim spadł w maju o 21 tys. ton i wyniósł 445 tys. ton. Natomiast przeładunek przez port gdański wzrósł w maju o 12 tys. ton i wyniósł 252 tys. ton węgla.

Pokrycie marki niemieckiej

wynosi już tylko 3,4%.

Berlin, PAT. Sprawozdanie Banku Rzeszy za pierwszy tydzień czerwca br. wykazuje zmniejszenie się depozytów o 108,6 milj. marek do sumy 3.846,8 milj. marek oraz skurczenie się obiegu o 133,3 milj. marek. Obieg banknotów zmniejszył się o 127,5 milj. do sumy 3.507,9 milj. marek, zaś obieg odcinków Banku Rentowego zmniejszył się o 5,8 milj. do 348,7 milj. marek. Obieg bilonu spadł o 19,1 milj. do 1.417,1 milj. marek. Zapas papierów wartościowych, służących do pokrycia, wzrósł o 2,6 milj. do 322,9 milj. marek.

Zapas złota i dewiz zmniejszył się o 15,3 milj. do 120,6 milj. marek, przyczem zapas złota spadł o 19 milj. do 111,1 milj. marek, zaś zapas dewiz wzrósł o 3,7 milj. do 9,7 milj. marek.

Stosunek pokrycia w dniu 7 bm. **wynosił 3,4% wobec 3,7% na ultimo maja.**

Anglja domaga się zniżek celnych na samochody.

Rząd angielski przedłożył rządowi polskiemu szereg postulatów w związku z rokowaniami o zawarcie traktatu handlowego polsko-angielskiego. Anglja domaga się licznych zniżek celnych na swoje artykuły przemysłowe, m. in. bardzo wysokich zniżek na samochody i opony samochodowe. Ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do sfer gospodarczych o wyrażenie opinji w kwestji postulatów angielskich.

*

Dnia 8 czerwca br. odbyło się zebranie zarządu Związku Kupców Branży Samochodowej. Na zebranie zaproszeni zostali importerzy opon zagranicznych, będący członkami Stowarzyszenia Kupców. Głównym przedmiotem obrad była sprawa żądań angielskich idących w kierunku obniżenia stawek celnych polskich na opony samochodowe, rowerowe, dętki i t. p. Zebrani zajęli wobec żądań angielskich stanowisko pozytywne, uważając, że realizacja tych postulatów, jako przyczyniająca się do potanienia rekwizytów samochodowych przyczyni się niewątpliwie do rozwoju motoryzacji kraju. W sprawie tej Związek Kupców Branży Samochodowej, przygotowuje obszerną opinję dla Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Pozatem omawiano na zebraniu zarządu sprawy wewnętrzne oraz sposoby zwalczania nieuczciwej konkurencji.

Stan zasiewów w Niemczech.

Jakkolwiek w drugiej połowie maja notowano w Niemczech dość częste i obfite opady, nie wystarczyły jednak one do wystarczającego nasycenia wilgocią zbyt suchej, po długim okresie braku opadów, gleby. Na lżejszych gruntach zasiewy dość poważnie ucierpiały w czasie posuchy; na cięższych gruntach, jak dotychczas, szkody są mniej widoczne. Z poszczególnych rodzajów zbóż żyto ozime, którego kwitnienie w wielu okolicach już się zakończyło, zniosło posuchę stosunkowo dobrze. Gorzej przedstawia się stan ozimej pszenicy, której rozwój został dość poważnie zatrzymany. Zasiewy jare, których potrzeba wilgoci w pierwszym okresie rozwoju jest stosunkowo nieduża, dotychczas ucierpiały stosunkowo mało. Wczesne ziemniaki zostały częściowo uszkodzone przez spóźnione przymrozki. Poważnie ucierpiały wszędzie zasiewy koniczyny; częściowo zostały one wypalone. Również i łąki rozwijają się stosunkowo źle. Przeciwnie, lucerna przedstawia się dość dobrze. Stopnie kwalifikacyjne wykazują naogół poważne pogorszenie się stanu zasiewów w porównaniu z początkiem maja rb.

Dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w miesiącu maju br. o zł 8.664.642, osiągając na dzień 31. V. 1934 r. stan zł 518.268.292 łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł 543.315.921.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu maja br. P. K. O. wydała 24.659 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31. V. 1934 r. ogólną liczbę 1.230.668 książeczek łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.268.292 książeczek.

Dalsza dewaluacja dolara?

„New York Herald" donosi, że Prezydent Roosevelt przygotowuje projekt dalszej dewaluacji dolara. Jak wiadomo dolar przedstawia obecnie 59,02 proc. dawnej wartości, według nowego zaś projketu wartość obniżona będzie do 55,86 proc. Wobec tego nastąpić ma zwyżka cen złota w Ameryce a mianowicie z 35 dolarów na 37 dolarów za uncję. N. Y. H. przypuszcza jednak, że tego rodzaju środki zaradcze nie mogą być narazie stosowane i muszą być przedstawione na zgromadzeniu Kongresu Mimo tych zapowiedzi, dalsza dewaluacja dolara wydaje się być wątpliwą.

Polska wywozi znowu masło do Anglji.

W maju rb. Polska wznowiła po dwuletniej przerwie eksport masła do Anglji. W miesiącu tym sprzedano do Anglji 105 tys. kg. masła polskiego. Jak wiadomo, sezon letni sprzyja wybitnie importowi masła europejskiego do Anglji, ponieważ zapasy zimowe są zwykle na wyczerpaniu, a podaż masła dominjalnego rozpoczyna się dopiero pod koniec września lub października. Uwzględniając obecny poziom cen masła polskiego i poprawę produkcji masła w Polsce, należy sądzić, że w czerwcu, lipcu i sierpniu rb. będzie można umieścić na rynku angielskim około 60—70 wagonów masła. W pierwszym tygodniu czerwca wysłano z Polski około 10 wagonów 10-tonowych masła do Anglji. Największy udział w tym eksporcie przypada na Pomorze i Wielkopolskę.

Możliwości zbytu towarów polskich w krajach środkowo-amerykańskich.

Na podstawie badań przeprowadzonych na terenie wszystkich krajów Ameryki Środkowej, stwierdzić trzeba, że szereg towarów polskich, zwłaszcza przemysłowych, mógłby łatwo znaleźć zbyt na wspomnianych rynkach. Artykuły polskie mogą z łatwością konkurować z artykułami innego pochodzenia, a jednocześnie zaznaczyć wypada, że kupiectwo miejscowe interesuje się nawiązaniem stosunków handlowych z dostawcami polskimi. Pragnąc zorjentować eksporterów polskich w konkretnych możliwościach zbytu na tle istniejącej sytuacji gospodarczej i struktury handlowej rynku, Państwowy Instytut Eksportowy zamieścił w swem wydawnictwie pt.: „Informator Eksportowy" szereg opracowań monograficznych o tych rynkach. Pożądanem byłoby, by zainteresowane firmy eksportowe polskie rozważyły na podstawie tych materjałów kwestję eksportu do krajów Ameryki Środkowej i nawiązały w tej sprawie bliższy kontakt z Państwowym Instytutem Eksportowym.

Woronow tworzy nadczłowieka.

Małpie gruczoły dodatnio wpływają na zdrowie.

Znakomity rosyjski uczony Woronow, który zasłynął wynalezioną przez siebie metodą **odmładzania ludzi przez przeszczepianie człowiekowi małpich gruczołów,** oświadczył niedawno na zebraniu naukowem, że dokonywane przez niego operacje bardzo dodatnio odbijają się na potomstwie tych, którzy poddali się operacji.

Według zapewnienia Woronowa dzieci, zrodzone z rodziców, którzy poddali się operacji odmładzającej, wykazują niezmiernie wysokie zalety zarówno fizyczne, jak i duchowe, będąc ponadto wesołego i żywego usposobienia.

Enuncjacja prof. Woronowa, jakkolwiek — według zapewnienia uczonego rosyjskiego — oparta na **2600 przeprowadzonych doświadczeniach,** spotkała się z niedowierzaniem świata naukowego który wogóle do eksperymentów Woronowa odnosi się sceptycznie. Zaszedł jednak ostatnio wypadek, który w całej rozciągłości potwierdza oświadczenie Woronowa i który każe światu wiedzy lekarskiej bardziej poważnie traktować prace i doświadczenia Woronowa.

Mianowicie pewien bogaty hodowca z Brazylji poddał się w roku 1927 operacji odmładzającej, licząc już wtedy 53 lata. Przed operowaniem się Brazylijczyk miał troje dzieci, które bez wyjątku były słabej komplikacji i stale chorowały.

Dzieci te są rażącym kontrastem dwojga dzieci, które urodziły się hodowcy po przeprowadzeniu operacji odmładzającej. Dwoje tych dzieci cechuje wyjątkowe zdrowie, pomijając to, że wyróżniają się od starszego rodzeństwa niepospolitemi zdolnościami umysłowemi.

Miejscowy lekarz, który stale leczy rodzinę hodowcy brazylijskiego, sam był niezmiernie zdziwiony tym kontrastem i spostrzeżenia swoje opracował w formie memorjału, który przesłał towarzystwu lekarskiemu w Rio de Janeiro.

Memorjał brazylijskiego lekarza kończy się następującym resumé:

„Jest mojem niezłomnem przekonaniem, że Woronow wynalazkiem swoim okazał ludzkości wielką przysługę. Na podstawie moich doświadczeń i spostrzeżeń stwierdzam, że potomstwo ludzi przez Woronowa odmłodzonych okazuje się bardzo żywotnem i stanowi zarówno pod względem fizycznym, jak i duchowym nowy typ człowieka, który upoważnia do tego, by go uważać za człowieka przyszłości, za nadczłowieka".

Klajstrem tapetowym karmiono bezrobotnych.

Łotrostwo zarządców miejskiej piekarni w Warszawie.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) W warszawskiej piekarni miejskiej **aresztowano magazyniera Żakiewicza** z racji dużego braku mąki białej w magazynach piekarni. Wszczęte śledztwo przybrało nieoczekiwany obrót. W stan oskarżenia dostał się **dyrektor piekarni Sommer,** któremu zarzuca się **nadużycia,** datujące się od dwu lat. Otrzymywał on z Funduszu Pracy mąkę pierwszego gatunku, by piec z niej chleb **dla bezrobotnych.** Korzystając z braku nadzoru. S. **dosypywał do niej mąkę t. zw. klajstrową, używaną do klejenia tapet** i z tej mieszaniny wypiekał chleb, który stanowił niekiedy jedyny posiłek dla ludzi najbiedniejszych. Mnożyły się skargi na tak niestrawny chleb, interwencje u dyrektora piekarni nie odnosiły skutku. Skończyło się na tem, że Fundusz Pracy ograniczył wypiek chleba w miejskiej piekarni, oddając znaczną część wypieku **piekarniom prywatnym.**

Zaoszczędzoną mąkę niesumienny dyrektor **sprzedawał,** zgarniając duże sumy do własnej kieszeni. Oto przecież chodziło. W przeciągu dłuższego czasu **„zarobił" około 200 tysięcy złotych.**

Pozatem znajduje się on pod zarzutem ogromnego niedbalstwa w prowadzeniu przedsiębiorstwa. Wskutek złej konserwacji, mąka się psuła, **zepsutą mąką karmiono konie, a te znowu zdychały.**

Dopiero po tak wielkim skandalu dowiedziały się władze miejskie o przeszłości tego pana, którego obdarzyli takiem zaufaniem. Pracował on poprzednio w „Kooprolnej" i kiedy pracownikom zmniejszano pensje, wypłacał sobie wielotysięczne sumy, rzekomo na kurację, kiedy zaś instytucja chyliła się do upadku, Sommer szybko się z niej wycofał, aby zająć lukratywną posadę dyrektora piekarni miejskiej.

Sommer oddany został na zarządzenie sędziego śledczego pod dozór policyjny, aż do ukończenia śledztwa. Naturalnie, że z posady został „wylany" natychmiast.

Szkoda, że stało się to dopiero teraz. **(r).**

Ucieczka od życia.

Staruszka w oknie IV piętra trzyma furjata za nogę.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) W parku Paderewskiego usiłował odebrać sobie życie 25-letni urzędnik Bibljoteki Miejskiej. Ciężko rannego w prawą skroń desperata odwieziono do szpitala. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł on, nie odzyskawszy przytomności. Co skłoniło go do tak rozpaczliwego kroku, śledztwo dopiero wyjaśni.

Dramatyczna scena rozegrała się w podwórzu domu przy ul. Młocińskiej. Zbudzeni strasznym krzykiem sąsiedzi ujrzeli, jak w oknie czwartego piętra staruszka 70-letnia Lewandowska ostatkiem sił trzyma za nogę swego syna, który chciał wyskoczyć oknem w celach samobójczych. Pośpieszono jej natychmiast z pomocą i uratowano desperata, który zawisł w powietrzu. Dramatyczna chwila, wstrząs głęboki mógł tylko uzbroić 70-letnią kobietę, matkę, w taką siłę, iż zdołała utrzymać desperata 25-letniego mężczyznę, który chciał się targnąć na życie.

Okazało się, iż L. zostało odebrane prawo jazdy, co przyczyniło się do rozstroju nerwowego wrażliwego młodzieńca. Na szczęście matka uratowała mu życie. (r).

Wytępić gangrenę zawczasu!

Bezbożnicy w Toruniu.

W Toruniu przy ul. Szerokiej 36 w mieszkaniu niejakiego **Sławomira Jeskego** mieści się siedziba **bezbożników.** Jeske jest kierownikiem tej rozkładowej pod względem moralnym organizacji.

Ów propagator bezbożnictwa jest bezrobotnym, a pomimo to mieszka w komfortowem mieszkaniu przy głównej ulicy grodu Kopernika.

Działalność bezbożników wydała już zatrute owoce. Oto pod wpływem należenia do tej organizacji zgłosili miejscowemu sądowi swe wystąpienie z Kościoła katolickiego:

69-letni **Teofil Sankowski,** zam. przy ul. Prostej 26, **Mikołaj Parchomczuk** (pomocnik Jeskego), ulica Mostowa 10, **Jan Zandecki,** lat 25, ul. Piekary 23, **Józef Nackowski,** lat 32, blacharz, Bielańska 11, **Tadeusz Zientarski,** lat 30, ul. Prosta 16 i **Józef Kamiński,** ul. Moniuszki 25.

Wśród tych, którzy wyparli się religji i Kościoła katolickiego pod wpływem zebrań bezbożniczych u Jeskego, znajduje się **Mołest Hordyk,** który wyrokiem sądu okręgowego za działalność komunistyczną został skazany na 5 lat więzienia.

Jest wprost rzeczą nie do pomyślenia, aby w katolickim Toruniu mogła istnieć i rozwijać swoją szatańską agitację organizacja bezbożnicza. Władze policyjne winny wkroczyć w tę sprawę i zainteresować się, skąd kierownik bezbożników, który jest bezrobotnym, czerpie pieniądze na tą zbrodniczą akcję.

Bezbożnictwo należy nietylko tępić, ale wypalić z korzeniami!

Cały katolicki Toruń domaga się od władz państwowych, aby zlikwidowały w zarodku tę gangrenę, toczącą i rozsadzającą społeczeństwo chrześcijańskie.

Co się dzieje z spółdzielniami na Pomorzu?

Ze stron gospodarczych i rządowych wysuwa się jako ratunek dla rolnictwa spółdzielczość czyli zakładanie spółdzielni. Tymczasem co się dzieje z naszemi spółdzielniami, t. j. rolnikami, bankami ludowymi, mleczarniami i t. d.?

W **Starogardzie** np. założono za dobrych czasów spółdzielnię rolniczą tak zwaną **Rolnika Kaszubskiego,** który założył filję w **Skórczu.** I oto po kilku latach gospodarki spółdzielczej nastąpił „krach". Wielu gospodarzy zostało na wielkie sumy zarwanych przez weksle grzecznościowe, zboże złożone jako kaucję zostało sprzedane przeciw woli deponenta, koniec końcem członkowie przeklinają co się zmieści wszelkie spółdzielnie, pouczeni doświadczeniem. A były przecież częste rewizje ze strony patronatu! Widocznie rewizje te odbywały się lekkomyślnie lub niefachowo. **Bank Ludowy** Spółdzielnia z nieogr. odp. **w Skórczu** nie może wypłacić od 2 lat odsetek, a deponenci skarżą o depozyty swoje! Te same skargi dochodzą z rozmaitych stron! Czyż tedy dziwić się można, że zaufanie do spółdzielni coraz więcej zanika? Wogóle całe życie gospodarcze coraz więcej zamiera **wobec braku zaufania.**

Do rozstroju przyczynia się brak planu gospodarczego i niepomierność świadczeń i opłat dla Państwa z cenami, które rolnik dostaje za produkta swoje. Niepomiernie wysokie są opłaty pocztowe, kolejowe, opłaty stemplowe i t. d. Opłata za list w obrocie wewnętrznym winna najwyżej wynosić 15 gr a nie 30 lub polecenie listu 30 gr; w obronie zagranicznym list 40 gr; telegram słowo 5 gr i t. d. Dalej ludność uważa za uciążliwe wymuszanie opłat np. zmusza się abonentów **telefonicznych** do odbioru **co rok spisu abonentów** za opłatą 2,50 zł, choć wielka część sobie tych spisów jako zupełnie zbytecznych nie życzy. Stąd nie dziw, że liczba abonentów telefonów w niektórych miejscowościach coraz więcej się obniża. Niektóre urzędy pocztowe nalepiają też na rachunki za rozmowy telefoniczne **rozmaite znaczki** na budowę domów w uzdrowiskach, na Challenge itd. i **wliczają do rachunków urzędowych.** Oczywiście ci gorliwi chcą kosztem abonenta zasłużyć sobie na względy przełożonych.

Obywatel.

Wykrycie sieci komunistycznej w Małopolsce Wschodniej.

Lwów, 12. 6. (Tel. wł.) Władze bezpieczeństwa zlikwidowały zakonspirowaną we Lwowie sieć komunistyczną, której zasięg obejmował znaczne tereny Małopolski wschodniej. Centrum mieściło się w dwóch lokalach we Lwowie. Funkcjonarjusze wydziału śledczego zastali komunistów przy robocie oraz znaleźli dużo materjału obciążającego. Policja idąc po wytkniętych śladach, wkroczyła do trzeciego zakonspirowanego lokalu i znalazła tam 6.000 odezw w języku polskim i ukraińskim oraz w żargonie. Aresztowano zecerów zajętych przy drukowaniu odezw oraz skonfiskowano materjał obciążający. Ponadto policja aresztowała dwóch studentów politechniki oraz kilka innych osób. (r).

Zaproszenia na odczyt ministra Goebbelsa.

Warszawa. Lista osób, zaproszonych na odczyt min. Goebelsa została zamknięta. Zaproszenia wystosowane zostały do przedstawicieli świata dyplomatycznego, politycznego i gospodarczego. Dla prasy zarezerwowano ograniczoną ilość zaproszeń. Wszelkie napływające obecnie nietylko z Warszawy, ale i z prowincji, prośby o zaproszenia nie będą uwzględniane. Goebels w drodze powrotnej do Berlina zwiedzi w Grudziądzu niemieckie gimnazjum prywatne im. Goethego.

Platynowa blondynka wykłuła mężulkowi oczy.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) Młody rzemieślnik Pazio ożenił się przed kilku miesiącami z przystojną dziewczyną, która wkrótce poczęła zaniedbywać się w swych obowiązkach domowych. Będąc z natury wielce pretensjonalną, obcięła sobie długie czarne włosy i zrobiła się na platynową blondynkę, zdobywając nawet jakąś nagrodę w publicznym konkursie za platynowe loczki. Idąc za poradą rodziny swej małżonki, Pazio postanowił obciąć jej owe loczki, z których była tak dumna. Liczył na to, że żona prędzej wróci do rozumu i do swych obowiązków. Uczynił to, gdy Paziowa spała. Podrażniona niewiasta rzuciła się z nożyczkami na męża i uderzyła całą siłą w oba oczy. Pazio utracił wzrok. Gdy mu zabrano żonę do aresztu, uprosił sędziego śledczego, aby ją wypuścił na wolność. Jednak stanie ona przed sądem pod zarzutem spowodowania ciężkiego kalectwa, pociągającego za sobą trwałą niezdolność do pracy. **(r).**

Drobne wiadomości.

— **Generał Haller** wraca do Polski 26-go czerwca.

— **W przeddzień wyborów do rady miejskiej w Wilnie** przeciwnicy wybili szyby w redakcji narodowego „Dziennika Wileńskiego".

— **Pod zarzutem oszukańczych manipulacji** aresztowano w Stanisławowie tamtejszego adwokata i przemysłowca d-ra Ignacego Laxa.

— **Uniwersytet w Bernie** nadał honorowy doktorat prawa robotnikowi metalowemu Pawłowi Baumanowi, którego obywatele obrali sobie za sędziego. (W Szwajcarji sędziowie są wybieralni).

— **Wielkie wrażenie** wywołała w Rumunji wiadomość o wstąpieniu do klasztoru w Bukareszcie znakomitej pilotki Smarandy Braescu.

— **Generał zakonu Franciszkanów** dokonał uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół franciszkański na brzegu rzeki Jordan.

— **Sowiecki Komintern** otworzył ostatnio w Paryżu instytut, w którym mają się kształcić specjalni agitatorzy-bezbożnicy, propagujący hasła bezbożnicze wśród społeczeństwa francuskiego.

— **Japończycy** zamierzają wybudować podziemny dom o 18 piętrach sięgających w głąb ziemi.

— **Olbrzymi meteor** spadł pod Mołodecznem, w miejscowości Zalesie. Składa się on z rzadkich minerałów.

— **Punktem kulminacyjnym uroczystości,** które z okazji 4-ej rocznicy wstąpienia króla Karola na tron odbyły się w Bukareszcie, był pochód 8000 burmistrzów oraz wójtów gmin.

— **Budowa portu lotniczego w Tyflisie** jest na ukończeniu. W porcie zbudowany będzie hangar na 16 samolotów.

Z kastetem i brzytwą rzucił się na policjanta.

Niezwykłe zajście w Nowem.

W ostatnich dniach pojawił się w Nowem pewien osobnik, który obchodząc składy rzeźnickie i piekarskie, poczyniał hurtowe zamówienia wyrobów rzekomo na wywóz do Gdyni. Hurtownik ów wzbudził u niektórych kupców podejrzenie, to też powiadomiono o tem policję, która zajęła się jego wylegitymowaniem.

Osobnik ów o nieznanym nazwisku stawił jednak opór władzom bezpieczeństwa i zbiegł. Krótko potem został jednak przychwycony, lecz w czasie doprowadzenia do posterunku usiłował za pomocą użycia kastetu uwolnić się, co mu się nie udało, kastet bowiem mu odebrano. Lecz nie koniec na tem; osobnik wyciągnął brzytwę. Gdy po oddaniu przez policjanta dwóch strzałów, które chybiły, osobnik ów dalej usiłował za pomocą brzytwy wyzwolić się, oddano do niego jeszcze trzy strzały, z których jeden zranił go w lewe ramię.

Ubezwładniony nareszcie podał, że nazywa się Franciszek Sielski i jest z Grudziądza.

Należy zaznaczyć, iż odmówił on przyjęcia pomocy lekarskiej, wobec czego musiano go przemocą obandażować.

Powyższe zajście wywołało wśród mieszkańców miasteczka, żądnych sensacji, zrozumiałe wrażenie.

Przed zjazdem katolickim w Pleszewie.

Cała archidiecezja gnieźnieńska i poznańska przygotowuje się z wielką powagą i przejęciem na wielką jubileuszową manifestację diecezjalną jaką będzie XIV zjazd katolicki w Pleszewie, obradujący w dniach 28 i 29 czerwca br.

W Pleszewie ruch. Gorączkowa wre praca w komisjach zjazdu. Komitet organizacyjny w Poznaniu wydrukował już programy i legitymacje na zjazd, które można odbierać w godzinach urzędowania od 8—15 w Archidiec. Lidze Katolickiej, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22 III ptr. pokój 65.

Komitet zwraca uwagę zainteresowanym na ulgową taryfę biletów kolejowych w ruchu podmiejskim. Przysługuje ona jednak tylko przy pociągach przeznaczonych w danym odcinku dla ruchu podmiejskiego, np. na linji Poznań—Pleszew — godz. wyj. 14,33 i 19,35 (cena bil. III. kl. 4,70 zł. (Pleszew—Poznań godz. wyj. 8,45, Ostrów—Pleszew 8,09, Pleszew—Ostrów 16,16 i 21,46).

Wszyscy należący do innych linij kolejowych muszą się zawczasu dokładnie poinformować o ruchu podmiejskim na swoim dworcu kolejowym, aby sposobności uzyskania tańszego biletu nie ominąć.

Tow. „Pielgrzym" (Poznań, ul. św. Józefa 5, tel. 2062) organizuje na zjazd: przejazd grupowy w czwartek 28 czerwca oraz pielgrzymkę w piątek 29 czerwca (znaczne zniżki). Zgłoszenia tamże. Należy załączyć znaczek na odpowiedź.

Pozatem czyni komitet starania w Ministerstwie Komunikacji o zwykłe doroczne zniżki kolejowe w drodze powrotnej, niema jednak dotąd jeszcze odpowiedzi z ministerstwa.

Kwatery na zjeździe są płatne i bezpłatne (masowe). Należy je zamawiać wcześnie pod adresem: Komisja kwaterunkowa XIV zjazdu katolickiego: kap. Wolf - Pleszew Wlkp., Aleje Marcinkowskiego 1.

Adres komitetu miejscowego jest: ks. wik. Br. Müller, Pleszew Wlkp., pl. Kościelny 6, tel. 113.

Kronika

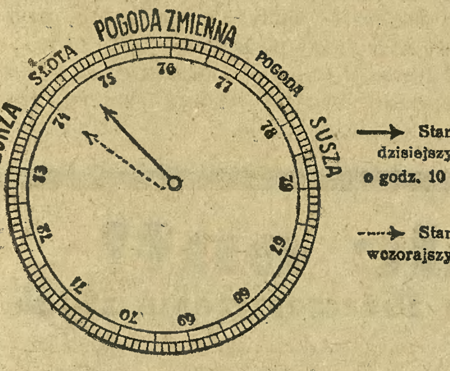
Bydgoszcz, dnia 12 czerwca 1934 roku.

KALENDARZYK.

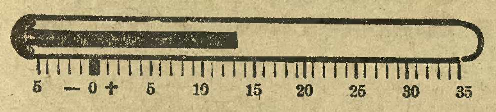
Dziś: Onufrego pust.
Jutro: Antoniego Padewskiego.
Wschód słońca o godzinie 3.36.
Zachód słońca o godzinie 20.23.

Stan pogody

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Miejscami przelotne deszcze i burze. Wiatry umiarkowane zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa religijna Grupy Artystów Wielkopolskich „Plastyka".

DYŻURY NOCNE APTEK
od 11—17 czerwca br.
1) Apteka Centralna.
2) Apteka „Pod Lwem".

— Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Bydgoszczy (ul. Konarskiego 5, telefon 15-90) zawiadamia, że w przyszłym roku szkolnym prowadzić będzie 1-roczny dział przysposobienia krawiecko-bieliźniarskiego, 3-letnią szkołę krawiecką oraz 1-roczny dział gospodarstwa domowego. Przyjmuje się kandydatki w wieku od lat 14 do 18. Program obejmuje prócz praktycznej nauki towaroznawstwo, rachunkowość i rysunek zawodowy oraz przedmioty ogólnokształcące. Opłata za naukę wynosi na 1-rocznym dziale przysposobienia krawiecko-bieliźniarskiego zł 10 miesięcznie, na 3-letnim dziale krawieckim oraz 1-rocznym dziale gospodarstwa domowego zł 15 miesięcznie. Dla niezamożnych zniżki. Zapisy przyjmuje dyrekcja w czasie od 15 czerwca codziennie od godz. 11—13.

Żołnierz — to żywe serce twej Ojczyzny. Otocz go miłością czynną.
Żołnierz — to puklerz twej Ojczyzny. Okaż mu braterstwo serca.
Żołnierz — to chluba twej Ojczyzny. Podnieś go do wysokości jego przeznaczeń.
Spełnisz te obowiązki — zapisując się na członka Polskiego Białego Krzyża.

Sensacyjny proces w Bydgoszczy.

Nadużycia w szubińskiej Kasie Chorych przed sądem okręgowym.

Pierwszy dzień rozprawy.

Po przeszło dwóch latach wyczekiwania, uciążliwego przedewszystkiem dla samych oskarżonych jak i nie mogącego wpłynąć na uspokojenie zaniepokojonej opinji publicznej, zaalarmowanej nadużyciami w Powiatowej Kasie Chorych w Szubinie, sięgającemi fantastycznej sumy rzekomo kilkusettysięcy złotych, znalazła się wreszcie na wokandzie głośna sprawa defraudacji pieniędzy publicznych. We wczorajszy poniedziałek rozpoczął się przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy ten sensacyjny proces, obliczony na kilka dni.

Przewodniczy trybunałowi **sędzia okręgowy Barycza,** a jako wotanci zasiedli **sędzia Gajewski** oraz **asesor sądowy Masojada.** Oskarża **p. podprokurator Telichowski.**

Na stole sędziowskim grube tomy akt oraz dużo ksiąg kasowych. Proces ten nie wzbudził większego zainteresowania na samym początku, gdyż mało znalazło się publiczności na sali sądowej.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **38-letni Hipolit Walkowski,** były dyrektor Pow. Kasy Chorych w Szubinie, siostra jego **40-letnia Marja Walkowska,** długoletnia kasjerka Kasy Chorych, **46-letni kontroler Piotr Służewski, 32-letni Stanisław Strauchmann i 30-letni Wincenty Alwin.** Wszyscy byli urzędnikami wspomnianej Kasy Chorych. Broni oskarżonego Walkowskiego **p. mec. dr. Szwaykowski.**

CO MÓWI AKT OSKARŻENIA?

Akt oskarżenia, obejmujący przeszło 20 stron pisma maszynowego, wymienia na pierwszem miejscu płatnika **Piotra Służewskiego.** Piotrowi Służewskiemu, który był kontrolerem Kasy Chorych w Szubinie i miał obowiązek kontrolowania chorych członków Kasy i dokonywania wypłat zasiłków chorym, zarzuca się, iż fałszował on orzeczenia lekarskie, na podstawie których dokonywano obliczeń i wypłat zasiłków pieniężnych. Przerabiał on mianowicie daty rozpoczęcia względnie ukończenia choroby w kierunku przedłużenia okresu choroby i uzyskiwał na tej podstawie z kasy wyższe zasiłki niż się faktycznie należało. Służewski wypłacał chorym zasiłki w wysokości rzeczywistej, a nadwyżki kładł sobie do kieszeni. Służewski dopuścił się fałszowania kwitów zasiłkowych w sposób powyżej opisany w 155 przypadkach i w ten sposób przywłaszczył sobie na szkodę Kasy 1.199 zł.

Na drugiem miejscu wymienia akt oskarżenia Marję Walkowską. Zarzuca się jej, iż będąc kasjerką wspomnianej instytucji, nie kwestjonowała kwitów przedłożonych jej przez Służewskiego, noszących wyraźne ślady przerobienia i dokonywała na nie wypłaty Służewskiemu.

Pozatem Walkowska dokonywała systematycznych defraudacyj, pobierając z przekazów pieniężnych kwoty, których nie zaprzychodowała a przywłaszczyła je sobie. Kradzieży tych dokonywała Walkowska systematycznie począwszy od roku 1927. Łączna suma zdefraudowanych przez Walkowską kwot wynosi 70 tysięcy złotych.

Stanisław Strauchmann, kierownik działu świadczeń, podrobił kwity stwierdzające fikcyjne odbycie leczenia przez ubezpieczonych i ściągał od pracodawców składki, podpisując kwity nazwiskiem Walkowskiej. W oszukańczych tych manipulacjach sekundował Strauchmanowi **Alwin,** główny buchalter Kasy. Obaj przywłaszczyli sobie **razem 14.225,56 zł.**

W końcu akt oskarżenia zarzuca **osk. Walkowskiemu,** iż przywłaszczył sobie **16.100 zł,** pobrał bezprawnie zaliczki, przyjmował od Buchwalda podarunki i pierścionek brylantowy oraz szereg drobniejszych uchybień. Ponadto akt oskarżenia stwierdza, iż Marja Walkowska, Alwin i Hipolit Walkowski przywłaszczyli sobie 85.285 złotych.

ZEZNANIA OSKARŻONYCH.

Jako pierwszy zeznaje **oskarżony Służewski,** który przyznaje się do fałszowania 155 kwitów i pobrania w ten sposób sumy 1.199 złotych. Po wykryciu fałszerstw zawezwany został do dyrektora, który polecił stwierdzić nadużycia i przez pewien czas usunięty został od wypłacania zasiłków. Służewski jednak polecono mu ponownie wypłacać zasiłki i wówczas Służewski dopuścił się dalszych fałszerstw. Do zarzuconego mu przywłaszczenia środków leczniczych Służewski nie przyznał się.

Oskarżona Marja Walkowska, ubrana bardzo skromnie, zeznaje, że już od 1914 r. czynną była w szubińskiej Kasie Chorych. W roku 1922 objęła posadę kasjerki. Codziennie dawała rozliczenia i codziennie zamykała książki. Z nieznanej dla niej przyczyny zabrakło w kasie pieniędzy. Jedynie **dla pokrycia tego manca kasowego, które powstało w ciągu kilku lat, sprzeniewierzyła sumę 13.000 zł.** Z dalszych jej zeznań wynikało, iż Walkowska bardzo niedbale prowadziła kasę. Co do **sumy 70.000 zł,** które według aktu oskarżenia Walkowska rzekomo miała zdefraudować, oskarżona stanowczo zaprzecza.

RZECZOZNAWCY NIE POTRAFIĄ WYJAŚNIĆ!

W tem miejscu przewodniczący poleca biegłym **Stefanowi Tomaszewskiemu i Romanowi Górskiemu,** urzędnikom bydgoskiej Kasy Chorych, zbadać na podstawie ksiąg poszczególne pozycje, jednakże wspomniani rzeczoznawcy daremnie się trudzą i nie potrafią wyjaśnić, czy oskarżona sumę 70.000 złotych sobie przywłaszczyła. Również późniejsi przy zeznaniach Walkowskiej rzeczoznawcy dali bardzo mętne wyjaśnienia, skutkiem czego przewodniczący **udzielił rzeczoznawcom nagany.**

Oskarżony Strauchmann jak i **oskarżony Alwin przyznali się do winy.** Podrobili podpisy na kwitach i przywłaszczyli sobie wspólnie 11.320 zł.

GŁÓWNY OSKARŻONY WALKOWSKI ZEZNAJE.

Blisko trzy godziny trwało przesłuchanie oskarżonego Hipolita Walkowskiego, byłego dyrektora Kasy Chorych w Szubinie. W dniu 1 kwietnia 1922 r. zaangażowany został do szubińskiej Kasy Chorych i tam siostrę jako kasjerkę. Mimo, że oskarżony zwrócił uwagę zarządowi kasy na ewentualne kolizje, jakie zajść mogą przy urzędowaniu z siostrą, zarząd sprzeciwiał się zwolnieniu siostry.

Walkowski przyznaje, że przyjął do pracy Służewskiego, gdyż był powstańcem wielkopolskim i był z niego początkowo zadowolony. Dopiero w 1930 r. doniesiono dyrektorowi o nadużyciach Służewskiego. Dałem sporządzić — ciągnie dalej osk. Walkowski — zestawienie zdefraudowanych kwot i odsunąłem Służewskiego od zajętego stanowiska, lecz ze względu na dobre imię Kasy oraz ze względu na to, że był żonaty sprawy nie oddałem prokuratorowi. Co do innych nadużyć stwierdzam, że nie jestem fachowcem-księgowym i że nadużycia te mogły ujść mej uwadze. Często ponadto lu-

21 strzałów armatnich

oznajmi przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Bydgoszczy.

(hak). Konferencja przedstawicieli wszystkich władz bydgoskich ustaliła ostatecznie szczegóły **programu pobytu w Bydgoszczy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.** Program ten został uzgodniony z kancelarją Pana Prezydenta i może ulec minimalnym tylko odchyleniom.

Pan Prezydent przyjeżdża **w sobotę, 16 bm. szosą z kierunku Inowrocławia.** Uroczyste powitanie będzie miało miejsce na szosie kujawskiej na wysokości Zakładu Zgromadzenia św. Ducha, gdzie na samochód Pana Prezydenta czekać będzie kompanja honorowa wojska, a także przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z inspektorem armji, dowódcą O. K. VIII i p. wojewodą na czele. **Przyjazd Pana Prezydenta oznajmi salwą 21 strzałów armatnich baterja 15 p. a. l.** Orkiestra odegra hymn narodowy, poczem krótkie przemówienia powitalne wygłoszą pan wojewoda i pan prezydent miasta Bydgoszczy. Panią Prezydentową, która jest gościem miejscowej organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, witać będą pozatem przedstawicielki P. W. K. z p. inżynierową Krzyżanowską na czele.

Po powitaniu Pan Prezydent wsiądzie w powóz, zaprzężony w 4 konie i **poprzez całe miasto przejedzie do miejsca swego zamieszkania w Bydgoszczy, t. j. do Szkoły Podchorążych.** Orszak uformuje się w sposób następujący: za samochodem pana prezydenta miasta, jako gospodarza, posuwać się będzie pół szwadronu 16 p. ul., poczem **powóz z Panem Prezydentem Rzplitej, któremu towarzyszyć będzie najstarszy z generałów.** Znów pół szwadronu ułanów i długi szereg samochodów, wiozących przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych, duchowieństwa.

Wzdłuż ulicy Kujawskiej stać będą organizacje społeczne ze sztandarami, a dalej **na ulicach, któremi przejeżdżać będzie Pan Prezydent, a więc na ul. Bernardyńskiej, Jagiellońskiej, Gdańskiej — szpaler tworzyć będą harcerze bydgoscy.** Po przyjeździe Pana Prezydenta do Szkoły Podchorążych żadne uroczyste wystąpienia na sobotę przewidziane nie są.

Osobno przybędzie pociągiem o godz. 19.55 **Jego Ekscelencja ks. biskup polowy Gawlina, którego na dworcu witać będzie kompanja honorowa.**

Capstrzyk odbędzie się na Jachcicach o godz. 20.30. Pan Prezydent w nim udziału nie weźmie.

Szczegółowy program uroczystości niedzielnych podamy w jutrzejszym numerze.

*

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom zamiejscowym święta 15-lecia 15 dywizji piechoty 50% zniżki kolejowej na przejazd do Bydgoszczy i z powrotem, przyczem należy się wykazać kartą uczestnictwa.

*

Przypominamy, że Biały Krzyż dysponuje jeszcze **niewielką ilością miejsc na trybunę w Jachcicach.** Bilety w cenie 2 zł można nabyć za okazaniem zaproszenia w księgarniach miejscowych. Dochód przeznaczony na budowę domu żołnierza.

*

Polski Biały Krzyż uprzejmie zaprasza członków i sympatyków na **rendez-vous towarzyskie,** które odbędzie się w niedzielę, 17 bm. w sali malinowej Hotelu „Pod Orłem" o godz. 22. Dobrowolne ofiary ze wstępów przeznacza Polski Biały Krzyż na budowę domu żołnierza w Bydgoszczy. Zaproszeń nie wysyła się.

*

Zarząd Towarzystwa Właścicieli Domów w Bydgoszczy, ul. Zduny 9 uprasza właścicieli domów, ażeby **w dniu przyjazdu Pierwszego Obywatela naszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Rzplitej dnia 16 i 17 czerwca br. należycie udekorowali swoje domy, wywieszając flagi** — dając tem dowód lojalności i szczerej radości.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Popis uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego

Sobotni popis uczniów M. K. M., który był już piątym zrzędu w bieżącym roku szkolnym stał, jak wszystkie zresztą audycje, organizowane przez tę uczelnię, na poziomie bardzo poważnym. Występy uczniów miały tym razem charakter indywidualny i reprezentowały główne wydziały konserwatorjum, klasy: śpiewu (p. F. Krysiewiczowa), skrzypiec (dyr. Z. Jahnke, J. Stefan), wiolonczeli (p. Z. Wojciechowska) i fortepianu (pp. prof. Z. Lisicki, I. Stefanowa i E. Rösler).

Były, rzecz jasna wśród uczniów jednostki więcej i mniej zdolne, byli tacy, których grę cechowała już pewna odrębność i indywidualność interpretacji — w wszystkich jednak widoczne było sumienne i drobiazgowe przygotowanie, w czem oczywiście niemało zasługi przypada w udziale nauczycielom szkoły. Popis winien być odblaskiem całokształtu pracy i poziomu uczelni, a zadanie to spełnić może tylko wtedy, gdy jego wykonawcy rekrutują się nietylko z pośród najlepszych i najzdolniejszych uczniów szkoły, lecz także z tych, których natura nie obdarzyła szczodrze talentem i których umiejętności uzależnione są głównie od wytrwałej, codziennej pracy. A że praca taka, ujęta w ramy rozumnego i przemyślanego systemu może doprowadzić do wyników bardzo pięknych, świadczył właśnie dobitnie ostatni popis, na którym wystąpili uczniowie różnego typu i stopnia uzdolnienia.

Program audycji, dobrany z wielką starannością zawierał li tylko kompozycje o wysokiej i uznanej wartości muzycznej autorstwa najwybitniejszych kompozytorów z Mozartem, Beethovenem i Chopinem na czele.

W dobie, kiedy coraz częściej rzucane są hasła umuzykalniania naszego społeczeństwa, pionierski charakter pracy Miejsk. Kons. Muz. jest aż nazbyt wyraźny. Zawsze zdala od wszelkiego dyletantyzmu i muzycznej tandety wpaja w swych wychowanków zasady zdrowe i wartościowe, nadaje właściwy kierunek ich estetycznym upodobaniom, podporządkowując zawsze wszystkie swoje zamierzenia wzniosłej idei krzewienia czystej sztuki. Z wielką też radością można stwierdzić, że owoce swej pracy zbiera konserwatorjum nietylko na terenie samej szkoły, ale także zainteresowanie społeczeństwa jego działalnością wzrasta nieustannie, czego dowodem licznie zebrana i doborowa publiczność ostatniej audycji.

Nie wdając się ze względów pedagogicznych w szczegółową ocenę wykonawców, podkreślić jednak należy widoczne u wszystkich zrozumienie odpowiedzialności roli, jaką szkoła na nich włożyła oraz niezwykle poważne ustosunkowanie się do odtworzonych kompozycyj, co nadało imprezie wysoce artystyczne zabarwienie i wywołało na sali atmosferę skupienia i skoncentrowanej uwagi.

*

Święto Pieśni!

W ub. niedzielę XXI. Okręg Wlkp. Związku Śpiewaczego obchodził swoje doroczne święto pieśni. Dzień ten mija z reguły w naszem mieście bez silniejszego odgłosu i wiedzą o niem zazwyczaj tylko sami śpiewacy i ich najbliżsi znajomi. Ogół naszego społeczeństwa nie ma dla ruchu śpiewaczego zrozumienia, ani zainteresowania. Śpiew, który jest naturalną potrzebą duszy ludzkiej, który towarzyszy człowiekowi przez całe życie; w dniach smutku i wesela stał się dziś dla wielu luksusem, lub co gorsza nieuchwytną i niezrozumiałą abstrakcją. Stan ten jest zapewne jedną z licznych form degeneracji powojennego smaku estetycznego, ale czyż u nas musi być zawsze gorzej, niż gdzieindziej? Impreza odbyła się w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Trudno oczywiście w warunkach ogrodowych utrzymać atmosferę sali koncertowej, jednak zachowywanie się części publiczności przekroczyło wyraźnie granicę taktu i dobrego wychowania. Popijano piwo, grano w karty, uspakajano dzieci, krzyczące w wózkach i z „nudów" zabawiano się rozmową. I to wszystko działo się wtedy, gdy na estradzie występowały chóry, które do tej chwili przygotowywały się sumiennie przez długie tygodnie i miesiące. Gdzież elementarne poczucie grzeczności i szacunku dla cudzej pracy?

Ze świętem pieśni związane były sprawy konkursowe o nagrodę przechodnią. W wyniku orzeczenia komisji sędziowskiej w składzie pp.: F. Krysiewiczowa, W. Winterfeld i Kowalski (Nakło) **pierwsze miejsce i nagrodę zdobył chór męski „Echo".**

Poziom produkcji był naogół wysoki, choć zalecałoby się niektórym zespołom (szczególnie słabszym) większą ostrożność w doborze utworów. Dążenie do wykonywania kompozycyj zbyt trudnych niezawsze prowadzi do pożądanych wyników. W ocenie ogólnej przyznać trzeba poprawę poziomu w stosunku do roku zeszłego, a takie zespoły jak: „Chopin" i „Św. Cecylja" zasługują pod tym względem na szczególne wyróżnienie. Czynnik szlachetnej rywalizacji dopinguje zespoły w pracy i pilności — poprawa jest wszędzie wyraźna, do ideałów jest jednak zawsze jeszcze droga daleka. **Alf. Rösler**

stracje władz nadzorczych nie ujawniły nadużyć.

Przewodniczący: Czy oskarżony wiedział, że urzędnicy jego hulali po kabaretach?

Osk.: Dowiedziałem się o tem później.

Następuje długie oświadczenie się oskarżonego co do zarzutów stawionych mu w akcie oskarżenia. Oskarżony odpiera stanowczo, jakoby zdefraudował grosz publiczny i wyjaśnia, że pobrał 16.100 zł tytułem składek z Piechcina i pieniądze te odstawił do kasy. Suma ta zresztą **została ujawniona w wyciągach Kasy Chorych dla Piechcina** a więc sumy wspomnianej nie zdefraudował. W ciągu ostatnich lat tytułem składek pobrał około pół miljona złotych i zawsze je odstawiał do kasy.

Pobieranie zaliczek odbyło się za wiedzą władz nadzorczych a zasiłki wypłacał urzędnikom tylko wtenczas, gdy byli niezdolni do pracy i to jedynie na podstawie orzeczeń lekarskich. Co do rzekomej „łapówki" w formie „pierścionka brylantowego" oskarżony przedstawił pierścionek (imitacja wartości 70 złotych) przewodniczącemu i wyjaśnił, że pierścionek ten otrzymał od niejakiego Buchwalda przed jego śmiercią. Jako stary towarzysz broni dał mu pierścionek ten na pamiątkę, czyniąc mu zresztą już poprzednio prezenty na imieniny i t. p. Aczkolwiek Buchwald składał bardzo tanie oferty, które uwzględniły władze nadzorcze Kasy, to jednak gdyby chciał dać łapówkę, to ta musiałaby być pokaźniejszą.

W świetle wyczerpujących zeznań oskarżonego Walkowskiego i rzeczoznawców, akt oskarżenia w stosunku do jego osoby oparty jest na bardzo kruchych podstawach. Jednakże odczekać należy jeszcze postępowania dowodowego i zeznań świadków.

Świadków zawezwanych zostało około 70. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

— **Dyrekcje gimnazjów państwowych:** humanistycznego i klasycznego oraz żeńskiego gimnazjum miejskiego zawiadamiają, że egzaminy wstępne do klasy I nowego ustroju rozpoczną się dnia 16 czerwca br. o godz. 8 rano. Uczniowie (uczennice) przyniosą z sobą na egzamin przybory do pisania, papier na zadania z języka polskiego i rachunków oraz czytankę polską z ostatniej klasy. Ciąg dalszy egzaminu odbędzie się w poniedziałek, 18 bm. o godzinie 8 rano. Egzaminy wstępne do klas wyższych, od II począwszy, odbędą się dnia 19 bm. o godz. 8 rano.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 13 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,10: „Z słonecznej Italii" płyty. 16,00: Muzyka lekka w wyk. zespołu braci Dorian z udz. Bol. Mierzejewskiego (piosenki). Transm. z Poznania. 17,00: Program dla dzieci starszych: Transm. ze Lwowa opowiadania pt. „Dzieci polskie w kopalni rudy we Francji". 17,15: Koncert solistów. Wyk. W. Wituńska (śpiew) i L. Dworakowski (skrz.). 18,00: Odczyt przyrodniczy. 18,15: Recital organowy w wyk. Br. Rutkowskiego. Transm. z Konserwatorjum. 18,45: Pogadanka o ruchu społeczno-zawodowym wśród nauczycielstwa polskiego. 19,15: Stare walce (płyty). 19,30: 4-ta audycja z cyklu Koncerty Brandenburskie J. S. Bacha (płyty z objaśnieniami). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,02: Feljeton aktualny. 20,12: Koncert muzyki lekkiej w wyk. zesp. mandolinistów Tychowskiego. Refreny śpiewa p. Vera Gran. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Transmisja z Gdyni trąbki i capstrzyku marynarki woj. 21,02: Skrzynka pocztowa rolnicza. 21,12: Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego. 22,00: „We mgle świtu" fragment z powieści. Kwadrans literacki. 22,15: Muzyka lekka i taneczna.

ZAGRANICA. Moskwa. 17,25: „Traviata" opera Verdiego. **Luksemburg.** 19,00: Koncert symfoniczny. **Poste Parisien.** 20,00: Opera komiczna. **Rzym.** 20,45: Wieczór operowy. **Strasburg.** 20,45: Koncert symfoniczny.

Pionier polskiego przemysłu narzędziarskiego.



ONUFRY GERTNER

W dniu dziesiejszym, 12 czerwca obchodzi p. Onufry Gertner, członek zarządu i współwłaściciel firmy „Grakona" 50-lecie urodzin.

Solenizant urodził się 12. 6. 1884 r. w Obrze pow. wolsztyńskiego. Praktykę handlową odbył w większych instytucjach dokształcając się jako wolny słuchacz u prof. Delbrücka. W odrodzonej Polsce założył kilka poważniejszych placówek przemysłowych na Śląsku, w Poznaniu i Obornikach. Od r. 1923 poświęcił się wyłącznie udoskonaleniu produkcji metalurgicznej, przekształcając znaną bydgoską fabrykę pilników „Grakona" na jedną z największych w kraju fabryk narzędzi rzemieślniczych.

Życzymy Szanownemu Solenizantowi, aby swoje przedsiębiorstwo utrzymał na dotychczasowej wyżynie a zaskarbi sobie wdzięczność nietylko licznych swoich pracowników ale całego zdrowo myślącego społeczeństwa.

— **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 r, Koło Bydgoszcz** przypomina członkom, że dowody potrzebne do weryfikacji złożyć należy w sekretarjacie w terminie do dnia 15 lipca br. Powstańcom niezorganizowanym udziela się informacyj w sekretarjacie Koła przy ul. Marszałka Focha 39 w poniedziałki i czwartki w godz. od 5—7. Tamże przyjmuje się nowych członków.

K. S. „LEO" ZWYCIĘŻA".

Odbyte w niedzielę zawody piłkarskie o mistrzostwo C-klasy pomiędzy fabrycznym K. S. „Leo" a robotniczym K. S. „Naprzód" Grudziądz zakończyły się niespodziewanem, lecz zasłużonem zwycięstwem drużyny bydgoskiej w stosunku 5:3.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

W czwartek 14 bm. o godz. 7½ odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory **zebranie miesięczne** z ciekawym porządkiem obrad. **Referat wygłosi b. prezes rady miejskiej p. Beyer.**

Niewątpliwie i tym razem członkowie przybędą gremjalnie. Uprasza się zabrać ze sobą legitymacje. Zarząd.

On czy nie on?!

Na tropie ohydnego sprawcy zbezczeszczenia zwłok.

(kj) Policja ujęła pewnego podejrzanego osobnika, który według wszelkiego prawdopodobieństwa jest **sprawcą zbeszczeszczenia zwłok tragicznie zmarłych wychowanków Państwowej Szkoły Rolniczej śp. Geislera i Wilka.** W dochodzeniach przytrzymany osobnik wypierał się uparcie udziału **w ohydnej zbrodni rabunku w kostnicy przy szosie Szubińskiej.** Przyparty jednak w krzyżowym ogniu pytań śledczych do muru, przyznał się, że w nocy na sobotę, między 2 a 3, **wtargnął przy pomocy wytrychów do kostnicy, z zamiarem okradzenia trupów.** W dalszym ciągu jednak nie przyznaje się, jakoby on był sprawcą zbeszczeszczenia ofiar tragicznej przejażdżki kajakiem po Brdzie. Śledztwo trwa.

5 miesięcy więzienia za zbezczeszczenie trupów.

Jak nas w ostatniej chwili informują, sprawcą zbeszczeszczenia zwłok w kostnicy przy szosie Szubińskiej jest młodociany osobnik niejaki **Lisowski, zam. przy ulicy Strzeleckiej 18.** Ponieważ winę mu udowodniono, akta sprawy skierowane zostały do sądu grodzkiego, gdzie w tempie przyśpieszonem sędzia orzekł **wyrok, skazujący Lisowskiego na 5 miesięcy bezwzględnego więzienia.**

DZIAŁ SPORTOWY

NOWY REKORD ŚWIATA W RZUCIE DYSKIEM OBURĄCZ.

Znany lekkoatleta estoński, wielobojowiec Arnold Viding, ustanowił nowy rekord świata w rzucie dyskiem oburącz, mając wynik 90,50 mtr.

Ręką prawą rzucił Viding 47,56 mtr., lewą 42,94 mtr. Rekord świata w dysku oburącz należał od 21 lat do Finna Nicklandera i wynosił 90.13 mtr.

UWAGA LEKKOATLECI SOKOŁA I.

Treningi w środę i czwartek o godz. 18 na Stadjonie Miejskim.

REKORD DŁUGOTRWAŁOŚCI LOTU POBITY!

Lotnik Simonow w mieście Koktebel na Krymie pobił sowiecki rekord długotrwałości lotu na szybowcu, utrzymując się w powietrzu 35 godzin 11 minut.

W czwartek rozstrzygnie się kto będzie mistrzem pięści świata

W nadchodzący czwartek odbędzie się w Nowym Jorku najbardziej sensacyjny mecz pięściarski sezonu: Primo Carnera — Max Baer. Stawką będzie zaszczytny tytuł mistrza świata w boksie na rok bieżący. Arbitrem wybrany został sławny eksmistrz świata wszystkich wag Dempsey.

OSTATNI DZIEŃ KONKURSÓW HIPPICZNYCH W ŁAZIENKACH.

Warszawa. Wczoraj w Łazienkach odbyły się ostatnie dwa konkursy w międzynarodowych zawodach hippicznych, przeprowadzonych w ciągu jedenastu dni z wielkim sukcesem przez Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Hippicznych.

Najpierw odbył się wczoraj „Konkurs zwycięzców", a następnie — „Konkurs pożegnalny".

Konkurs pożegnalny skończył się sukcesem polskiego jeźdźca. Zwyciężył **kpt. Biliński**, który miał zaledwie ¾ bł. i czas 1:47,6 sek.

W konkursie tym startowało ponad 50 jeźdźców.

Konkurs zwycięzców przyniósł pierwsze miejsce por. Brandt (Niemcy).

WYŚCIG KOLARSKI DO GRANICY NIEMIECKIEJ.

W najbliższą niedzielę Sokół Bydgoski organizuje wyścig kolarski do granicy niemieckiej.

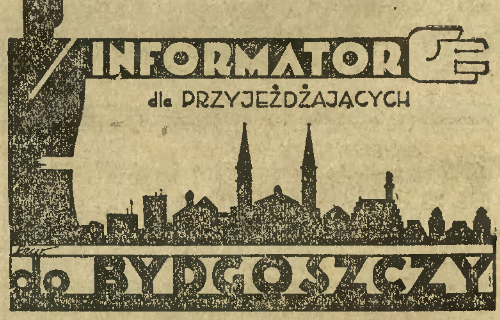
W zawodach, obok czołowych zawodników polskich, startować będą w liczbie 10 kolarze z Prus Wschodnich.

Wyścig będzie przeto pierwszą próbą sił kolarzy polskich z niemieckimi.

Lwem, ul. Marsz. Focha. Posiedzenie zarządu o godz. 19.

Szczątki samolotu.

Newark, 12. 6. (New Jersey). (PAT). Znaleziono tu szczątki wielkiego samolotu pasażerskiego, który zginął w ubiegłą sobotę. Jak się okazało, samolot **uległ katastrofie i spłonął doszczętnie.** Wszyscy pasażerowie **ponieśli śmierć.**



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54**, 13.55, 15.30, 15.58, **18.01**, 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35**, 12.06, 12,13, **12.59**, 13.13, 15.36, 17.17, **20.03**, 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35**, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, **22.25**, 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś ostatnie przedstawienia przemiłej „Csibi". Zamieszczone w wczorajszym numerze kupony zniżkowe na „Csibi" ściągnęły tłumy publiczności. Spodziewanem jest i dzisiaj tłumne przybycie tych osób, które ociągały się z wizytą na ten zachwycający dźwiękowiec z Franciszką Gaal w głównej roli. Poniżej zamieszczony kupon uprzystępnia zobaczenie tego filmu każdemu nawet najuboższemu. Pocz. o 5,15

Kupon
dla czytelników
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"
do Kina „Kristal"
na komedję
„CSIBI"
na ostatni dzień
dziś we wtorek, 12 czerwca.
Za okazaniem Kuponu otrzymuje się
2 zniżkowe bilety
na Balkon po 1,— zł od osoby
„ Rezerwowe 0,80 zł „ „
„ Parter 0,50 zł „ „
Tylko we wtorek.

ADRIA wyświetla ostatni dzień potężny dramat p. t. **„Morderca"**, w którym kapitalnie oddał reżyser Lang sceny sądu, wspaniale dobrał typy a doskonałą postać upiora z Düseldorfu odtwarza aktor Lorre. Pocz. o godz. 5. **Jutro premjera** filmu p. t. **„Bokser i dama"**, którego treść i postacie są identycznemi z bohaterami meczu bokserskiego o mistrzostwo świata, jaki rozegrać się ma w czwartek 14. bm. między **Carnerą i Baerem.** A więc Max Baer, Carnera i Dempsey, ci trzej królowie pięści, są jednocześnie bohaterami meczu i filmu.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla pełen napięcia dramat dźwiękowy p. t. **„Sprawca nieznany"**, w którym nieporównaną kreację daje słynna artystka Jean Hersholt. W programie dodatki i tygodniki Paramountu. Pocz. o 7 i 9.

BAŁTYK. Dziś i nadal nowy program. Ken Maynard we filmie **„Wojennym szlakiem"** oraz niezrównany król komików Buster Keaton jako **„Marynarz słodkich wód"** oraz film polski. Program dla młodzieży dozwolony. Początek dziś o 5,10, jutro o 3,30.

MARYSIEŃKA. Ponieważ program obecny podobał się ogólnie i wiele osób z pośród stałych bywalców kina zapytuje dyrekcję, czy nie ma zamiaru zatrzymać obrazów na dłuższy czas w odpowiedzi podajemy, że **„Żółty detektyw"** z Warnerem Olandem i **„12 krzeseł"** czyli niezwykłe przygody spadkobiercy z Vlasta Burianem i Dymszą idą dziś nieodwołalnie ostatni raz. Radzimy więc wyzyskać okazję i pójść już o godz. 5,15.

Kino **„VARIETE"**. Pomimo chłodnych wieczorów publiczność dość licznie gromadzi się na przedstawieniach kino-rewjowych zainstalowanych w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Zaciszny ogródek, estetycznie urządzona scenka z nowemi gustownemi i pomysłowemi dekoracjami, wywierają nader miłe wrażenie. Program składający się z rewji sił artystycznych, piosenek, duetów, popisów choreograficznych, a wszystko podane z humorem i umiarem artystycznym podobał się bez zastrzeżeń. Film doskonały, udźwiękowienie czyste i donośne. Początek o 9. W razie niepogody przedstawienie w sali kina „Rewja".

Z życia towarzystw.

Wtorek, 12 czerwca 1934 r.

Godz. 16,00 **Koło śpiewu piekarzy polskich.** Lekcja śpiewu Pod Lwem. Po lekcji zebranie

Godz. 19,00: **B. K. S. „Polonja" sekcja pań.** Gimnastyka w sali Konarskiego.

Godz. 19,30: **Towarzystwo Uczennic Handlowych.** Zebranie zarządu. O godz. 20 zebranie plenarne w sali Resursy Kupieckiej.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.

— **Tow. śpiewu „Lira".** Lekcja śpiewu w lokalu p. Żelaznego, ul. Jana Kazimierza. Tamże przyjmuje się zapisy nowych członków.

Środa, 13 czerwca 1934 r.

Godz. 17,00: **Katolickie Tow. Rob. Polskich** przy parafji św. Trójcy. Zebranie zarządu w salce przy kościele św. Trójcy.

Godz. 19,30: **Koło II Z. U. K.** w Bydgoszczy. Plenarne zebranie w sali restauracji Pod

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Władze nie pozwolą na dalsze wybryki młodzieży.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). Policja polityczna przeprowadziła wczoraj szereg rewizyj wśród członków obozu radykalno-narodowego, aresztując cztery osoby. Został też opieczętowany lokal ORN przy ul. Dzikiej. Władze ORN zwróciły się do swych członków z wezwaniem, aby nie dano się prowokować i nie wkraczali na nielegalne tory walki, ograniczając się jedynie do samoobrony koniecznej.

Kilkanaście osób aresztowano w związku z większymi zajściami, jakie miały miejsce na Powązkach. Tamże pobito kilku żydów.

W zażydzonym Wilnie

narodowcy zdobyli 19 mandatów, a żydzi tylko 11.

Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń, w rezultacie wyborów w Wilnie lista Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna (BB i Chrześc. Zjedn. Społ.) uzyska prawdopodobnie na ogólną ilość 64 mandatów 34.

Stronnictwo Narodowe uzyska prawdopodobnie **19 mandatów.**

Żydowski blok narodowy 9, sjoniści 1, Bund 1, czyli razem żydów 11.

Pozatem odbyły się w dniu 10 bm. wybory do rad miejskich w Brześciu nad Bugiem, Pińsku, Łucku, Równem. List stronnictw opozycyjnych w tych miastach nie było.

W dotychczasowej wileńskiej radzie miejskiej **endecja wraz z chadecją** posiadała 11 mandatów na ogólną liczbę 48.

Ubytek głosów „sanacyjnych" w Wilnie w porównaniu z ostatniemi wyborami do sejmu wynosi **ponad 10.000 głosów.**

Strzał w nocy.

Kula zabiła włamywacza.

(kj). Tragiczny wypadek wydarzył się w **Wierzchucinie Królewskim.** Jednej z ubiegłych nocy **złodzieje usiłowali włamać się do zagrody rolnika Chrapkowskiego.** Chrapkowski zbudzony podejrzanemi szmerami **uzbroił się w dubeltówkę i wyszedł na podwórze.** W tym momencie podskoczył do niego jeden z włamywaczy, zamierzając się żelaznym łomem. W obronie własnego życia **Chrapkowski strzelił w kierunku napastnika, raniąc go śmiertelnie.**

Komisja sądowo-śledcza z Bydgoszczy, która zjechała do Wierzchucina ustaliła, że zabitym włamywaczem jest niejaki **Leon Żerniecki.** Ustalono dalej, że zabity włamywacz usiłował wraz **ze swym bratem Bolesławem oraz niejakim Franciszkiem Węglem i Janem Felczakiem włamać się do piwnicy Chrapkowskiego.** Drzwi do piwnicy były już wyłamane, a jedynie interwencja Chrapkowskiego stanęła na przeszkodzie kradzieży. Wszyscy sprawcy zostali aresztowani.

Zbiegły więzień znowu za kratami.

(kj) Przed kilkoma dniami donosiliśmy o **ucieczce więźnia Stanisława Balterowskiego,** który, symulując objawy chorobowe, przekazany został pod obserwację do szpitala powiatowego na Bielawkach. Więzień wykorzystał okazję, gdy strażnik załatwiał w kancelarji szpitala formalności związane ze zdaniem „pacjenta" i **zbiegł w niewiadomym kierunku.** W wyniku energicznego pościgu zbiegły więzień ujęty został **w Trzeciewcu pod Bydgoszczą** i pod eskortą odstawiony do więzienia. Balterowski odpowiadać będzie dodatkowo za **umyślne wprowadzenie władz więziennych w błąd,** by następnie wykorzystać sytuację i zbiec.

Przygoda pana kontrolera Ubezpieczalni Społecznej.

(kj) Jeden z urzędników Ubezpieczalni Społecznej przeprowadzał w barakach przy ulicy Dwernickiego **kontrolę kart inwalidzkich oraz znaczków ubezpieczeniowych.** Po przeprowadzeniu czynności urzędowej pan kontroler z niemałem przerażeniem stwierdził, że **skradziono mu teczkę z wszystkiemi potrzebnemi aktami.**

Trudno w tym wypadku mówić o jakiejś kradzieży. Chodzi tu raczej o bardzo niemądry kawał jakiego dowcipnisia, który urzędującego kontrolera Ubezpieczalni wprowadzić chciał w zakłopotanie, co mu się niewątpliwie udało.

—::—

Sokół żeński.

Dziś trening drużyny na stadjonie miejskim o godz. 6.30.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 12. 6. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,24—5,25
funty szterlingów	26,58
franki szwajcarskie	171,54
franki francuskie	34,86
guldeny gdańskie	172,21
liry włoskie	45,69

Marka niemiecka

na giełdzie warszawskiej w dniu 11 czerwca br. — 204,25 zł.

— **Komunikat Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy.** Giełda bydgoska podaje do wiadomości sferom zainteresowanym, że w czasie od 16 czerwca do końca lipca br. notowania cen nie będą odbywać się w sobotę każdego tygodnia. Dopiero z dniem 1 sierpnia br. notowania odbywać się będą normalnie, t. j. we wszystkie dni powszednie za wyjątkiem niedziel i świąt.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 11 czerwca 1934 roku

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto	zł		14,50— 15,00
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		18,00— 18,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. przem.	zł		15,00— 15,75
Jęczm. pastewny	zł		14,50— 15,00
Usposob. stalsze			
Owies	zł		14,00— 14,75
Usposob. stałe			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		23,50— 24,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		22,50— 23,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		17,75— 18,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		18,25— 18,75
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		14,00— 15,00
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 20% wł. worka	zł		32,50— 33,50
Mąka psz. 45% wł. worka	zł		29,50— 31,50
Mąka psz. 60% wł. worka	zł		28,50— 29,50
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		26,50— 28,50
Mąka psz. 45—65% wł. w.	zł		24,50— 25,50
Mąka psz. 65—75% wł. w.	zł		17,50— 19,50
M. psz. raz. 70—95% wł. w.	zł		21,50— 22,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. standartowe	zł		10,25— 10,75
Otręby pszenne standart.	zł		10,75— 11,25
Otręby pszenne grube	zł		11,00— 11,75
Mak niebieski	zł		46,00— 50,00
Gorczyca	zł		46,00— 50,00
Siemię lniane	zł		53,00— 58,00
Peluszka	zł		13,00— 14,00
Wyka	zł		12,50— 13,50
Groch polny	zł		16,00— 18,00
Groch Wiktorja	zł		28,50— 30,00
Groch Folgera	zł		18,00— 21,00
Łubin niebieski	zł		7,00— 7,50
Łubin żółty	zł		8,00— 8,75
Seradela nowa	zł		10,50— 11,00
Konicz. żółta. odłuszcz.	zł		60,00— 80,00
Koniczyna biała	zł		65,00— 90,00
Koniczyna czerwona	zł		140,00—160,00
Ziemniaki jadalne	zł		3,50— 4,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		$14^1/_2$
Ziemniaki sadzeniaki	zł		
Płatki ziemniaczane	zł		14,50— 15,50
Makuch lniany	zł		19,50— 20,50
Makuch rzepakowy	zł		14,50— 15,50
Makuch słonecznikowy	zł		16,00— 17,00
Wytłoki suszone	zł		8,50— 9,00
Słoma żytnia luzem	zł		2,00— 2,25

Ogólne usposobienie spokojne.

Program pobytu min. Goebbelsa

Przyjęcia na Zamku i w Belwederze.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) W ub. niedzielę bawili w stolicy z okazji międzynarodowych zawodów konnych prezes regencji wschodniopruskiej w Królewcu Koch i wiceminister spraw wewnętrznych Prus Grauert. Poselstwo niemieckie wystąpiło z przyjęciem na cześć gości. Równocześnie z powyższą wizytą doszło do publicznej wiadomości, iż program pobytu ministra propagandy p. Goebbelsa został znacznie rozszerzony. Oficjalne ogłoszenie programu nastąpi w dniu dzisiejszym. Jest on nast.: min. Goebbels przybędzie samolotem do Warszawy w dniu 13 bm. czyli jutro o godz. 16. O godz. 6 wiecz. wygłosi odczyt w sali Resursy Kupieckiej. Imienne zaproszenia dla 600 osób ze świata dyplomacji, politycznego i gospodarczego oraz prasy zostały już rozesłane. Radjo będzie nadawało na wszystkie polskie stacje reportaż, podając najważniejsze ustępy z przemówienia ministra w tłumaczeniu. Odczyt transmitowany nie będzie. O godz. 8 wiecz. odbędzie się u posła niemieckiego von Moltkego obiad a następnie wielki raut. Dnia 14 o godz. 12 dr. Goebbels złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 12,30 będzie przyjęty przez Pana Prezydenta na Zamku. O godz. 13,30 podejmować go będzie śniadaniem minister spraw zagranicznych p. Beck, a o 17 dr. Goebbels będzie przyjęty przez marsz. Piłsudskiego w Belwederze. Wieczorem tegoż dnia wyjeżdża do Krakowa.

Wiadomość, jakoby min. Goebbels miał odwiedzić w Grudziądzu prywatną szkołę średnią niemiecką nie potwierdza się. (r)

Przeprowadziłem się
z ulicy Senatorskiej
na ul. Bernardyńską 1 (róg Zbożowego Rynku)

Dr. med. vet. Heinrich
lekarz wet. prakt.
Telefon 1710. (6049

KOCIOŁ PAROWY

leżący, powierzchni ogrzewalnej 15-25 m² i ciśnieniu 6—8 Atm. kupimy natychmiast. Oferty z odpisem świadectwa Stowarzyszenia Dozoru Kotłów i podaniem wymiarów kotła, prosimy kierować:

Bydgoszcz, skr. poczt. Nr. 155
10970

Pamiętaj o bezrobotnych!



6791

Cabriolet - Sportowy
„Delage“
wykonanie luksusowe, motor o sile 75 KM. z wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami, w pierwszorzędnym stanie, korzystnie **do nabycia.** Łaskawe zgłoszenia pod: **Toruń skrzynka pocztowa 1.** (10899

Original-Rekord
NAJLEPSZY ROWER
9688

Przetarg (10973
W czwartek dnia 14. 6. 1934 o godz. 10 zostaną sprzedane w drodze przetargu przymusowego przy ul. Pomorskiej 28, w podw. 9000 butelek do piwa.

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca (2422
„Dekora“
Gdańska 22.
Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY
PRZECIW CHOLERZE DROBIU
3242

Przybory i artykuły malarskie
w wielkim wyborze pierwszorzędnej jakości
poleca (6491
Skład Przyborów Malarskich
ulica Gdańska 40.
Hurt. Detal.

Związek Wioślarski Poznań - Pomorze

W niedzielę, 17 czerwca 1934 r. o g. 2.30 pp.
w porcie drzewnym pod Bydgoszczą

XII. REGATY

13 biegów — 43 łodzi — 245 wioślarzy

Bilety wstępu po **2,50 i 1,50 zł** oraz bilety dla młodzieży szkolnej po **1 zł** nabyć można uprzednio w firmach: **A. Dittmann,** Marsz. Focha 6 i **Ernst Mix,** Gdańska 10. Na placu regatowym podwyższają się ceny o **0,50 zł** za bilet, za miejsce w loży o **1 zł.**

Program 20 gr. (10956) **Program 20 gr.**

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416



OWADY są rozsadnikami CHORÓB
. . . FLIT je niszczy

Gdy owady wtargną do mieszkania, przynoszą z sobą zarazki chorób. Muchy przenoszą śmiertelne zarazki na pożywienie — komary zaś powodują przykrą gorączkę. Nie można zwalczać tego niebezpieczeństwa słabemi środkami owadobójczemi. Należy żądać jedynie FLITU i odmawiać przyjęcia wszelkich naśladownictw. Rozpylony FLIT nie plami. Żądać żółtej blaszanki z czarną opaską i żołnierzykiem. Ceny FLITU znacznie zniżone.



Żądaj FLIT
ZNAK OCHRONNY
Wystrzegaj się naśladownictw

POLECENIA

Kapelusze (6729
damskie i męskie przyjmuję do fasonowania i czyszczenia. Pomorska 35.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

SPRZEDAŻE

Skład
kolonjalny, dobrze prosperujący, z mieszkaniem z powodu wyjazdu sprzedam. Fajtanowski, Gdańska 19. (6172

Okna
używane sprzedam. Koronowska 22. (10890

Fryzjerski
zakład pań i panów w Gdyni sprzedam. Zgłoszenia do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Te Pe.“ (10687

Okazyjnie
sprzedam mój dobrze zaprowadzony zakład fryzjerski, zarazem objęcie ze składem pewnego, dobrze prosperującego artykułu. Kledzik, Nakło n./Notecią, Rynek. (10813

Futro
damskie czarne nowe, 75 zł., sprzeda Lewandowska, Poznańska 8, II. p. (10942

Singera (6198
maszyna dobrze utrzymana, gramofon tanio Pomorska 22, podw. prawo

Makulaturę
gazetową, tanio. Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (10965

Skład
kolonjalny z urządzeniem, z towarem lub bez towaru tanio oddam. Gdzie wskaże Dziennik. (10937

Motocykl
z przyczepką 600”, gotowy do jazdy, sprzedam. Piotra Skargi 9, mleczarnia. (10930

Ławka
stolarska. Kościuszki 53, m. 1. (6174

Lodówkę
sprzedam. Adres Dziennik. (10928

Rower
wolny bieg. Jagiellońska 25, Langkowski. (10935

Bufet
kredens, kaukaski orzech, tanio sprzedam. Kordeckiego 16, stolarnia. (10969

Powózkę
tanio sprzedam. Hetmańska 25. (6187

Wóz
dwucalowy sprzedam. Garbary 23. (10941

Wózek
dziecięcy sprzedam. Grunwaldzka 109, m. 4. (10945

Jadalki
tanio z powodu likwidacji. Pod Blankami 53. (10938

KUPNA

Kamienicę
dochodową w Bydgoszczy lub większem mieście kupię, wpłacę 15.000. Oferty do admin. Dzien. Bydg. pod „K. A.“ (10826

Kupię
aparat fotograficzny. Oferty pod „A. M.” (10927

Urządzenie
do składu kolonjalnego poszukuję celem kupna. Oferty do Dziennika pod „Bielawki“. (10944

Dźwigary (10680
żelazne dwuteowe, od 12 do 28 cm. wysok. w różnych długościach potrzebne. Oferty skierować pod „K. 120“ do filji Dziennika.

Truskawki
agrest, porzeczki oraz inne owoce w każdej ilości kupujemy. Bracia Tysler, Sw. Trójcy 16, Warmińskiego 9. (10304

Kupię
samochód „Hannomag“ 1 cylindrowy dobrze utrzymany. Oferty nadesłać: Wandtke, Ostrowite koło Chojnic. (10898

LEKCJE

Korepetytor (6169
który przygotuje do VII kl. gimn. potrzebuy zaraz. Zgłoszenia proszę kierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Korepetytor“.

POSADY WOLNE

Akwizytora
zdolnego poszukuje poważne wydawnictwo. Gdańska 62, m. 6. (10929

Uczeń (10952
dobrej rodziny, 17—18 lat, zdolny i pewny w liczeniu, potrzebny zaraz do ożywionego składu kolonjalnego. Zgłoszenia pod „W. 708” Dziennik Bydgoski Toruń.

Córkę
gospodarską wyuczy dobrego gotowania słynna z obiadów, kolacyj, jarskich, mięsnych Kawiarnia Ziemiańska Pomorska 5. (10864

Czeladnik
piekarski znający cukiernictwo potrzebny. Zgłoszenia filja pod „Piekarski”. (10949

Kucharz (10950
(kawaler) znający kuchnię warszawską zaraz potrzebny. Oferty kierować do Garnizonowego Kasyna Oficerskiego w Chełmnie,

Obciągaczki (10968
pierwszorzędnej poszukuje. „Akra“, Gdańska 26.

POSADY POSZUKUJĄ

Starszy (10925
kelner samotny szuka posady. Łaskawe oferty pod „55” Dziennik Bydgoski.

Organizator
akwizytor poszukuje w podobnym zawodzie posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „Wieloletni”. (10955

Inteligentna (6179
młoda, przystojna, umiejąca dobrze gotować, poszukuje posady u samotnej pani. Oferty filja Dziennika pod „Solidna”.

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
350 mórg. Nowakowski, Kaszubska 2. (10948

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje
kuchnię szuka młode małżeństwo bezdzietne od 15 b. m. wprost od gospodarza. Zgłoszenia Dziennik „Mieszkanie II”. (10931

Mieszkanie
4—5 pok. od 1. 7. poszukuję. Of. Dzien. Bydg. pod „Kapitalistki”. (6180

3-pokojowe
tanie mieszkanie parterowe z ogródkiem potrzebne od 1 lipca rb. Oferty z ceną do „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod „55,301“. (10887

4 pokojowego
mieszkania komfortowego obowiązkowo z balkonem, po słonecznej stronie, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty Watołło, Chrobrego 21. (6112

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany w centrum miasta, z osobnem wejściem do wynajęcia. Długa 22, m. 7. (10885

Słoneczny
pokój lub dwa umeblowane lub bez. Gdańska 60, II. piętro. (10933

Pokój
dla małżeństwa wynajmę. Długosza 7/2. (10940

Pokój (6191
elegancki. Pomorska 3.

Ładny (6190
pokój. Gdańska 62, m. 3.

Pokój (6183
pani. Paderewskiego 14-3.

POKOJU POSZUKUJĄ

Mały
pokoik poszukuje. Zgłosz. filja „Posługa”. (6184

LETNISKA

Najpiękniejsze
letnisko „Borów Tucholskich”, nad Brdą, jezioro, łódka, tenis, przyjmuje letników. Piła, powiat tucholski, poczta Gostyczyn. (10961)

Kuracjusze (10932
znajdą przyjemny pobyt w pięknej i spokojnej okolicy położonej nad Brdą. Koszta pobytu przy dobrem utrzymaniu dziennie 4 zł od osoby. Oferty „213” do Dziennika Bydgoskiego.

Leśniczówki
ładną okolicą, rzeką, poszukuje rodzina, 15 lipca—15 sierpnia. Kuchnia warszawska. Warunki Dzien. Bydg. „Sło ńce“. (10964

RÓŻNE

Grafolog
Król. Jadwigi 13—6 rozwiązuje na podstawie badań naukowych najzawilsze sprawy. (10934

Pewna
klientka pozostawiła w składzie moim przy ulicy Sniadeckich 51 (Plac Piastowski) sakiewkę z większą zawartością. Poszkodowana może się zgłosić: Skład bławatów, Jan Wojtynowski. (10943

Najlepsze
obiady i kolacje wydaje restauracja „Adrja“ Dworwa 24. (6197

Ostrzeżenie. (6174
Za udzielenie jakiegobądź kredytu mej żonie Ludwice Sawczukowej wzgl. dzieciom nie odpowiadam i żadnych długów płacić nie będę. Adam Sawczuk.

Zamożny
artysta filmowy zapozna elegancką młodą Polkę. Zgłoszenia pod „Na przyjazd artysty“ do Dziennika, z fotografją którą zwracam. (10926

Wdowa
szuka dziecko na wychowanie od 2 lat. Folerzyńska, Kruszyn Krainski, p. Ciele. (10956

ZGUBY

Zgubiłem
dowód tożsamości, nazwisko Gacka Władysław, za wynagrodzeniem oddać Pomorska 37. (6194



— Poraz dziesiąty i ostatni: Pieniądze lub życie!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszuknjących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.